Nr. 171.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z doliczeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela, 27 lipca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 lipca.

Ważne ustępstwo.

Zamianowanie biskupów bułgarskich dla eparchii macedońskich było ważném ustępstwem ze strony rządu tureckiego na rzecz Bułgaryi, z którego wyniknąć mogą wielkiéj wagi następstwa. Rząd bułgarski odniósł bez zaprzeczenia wielkie zwycięztwo, które w oczach ludu bułgarskiego wzmocni nadzwyczajnie powagę jego. Zwycięstwo to wywołało, jak łatwo wystawić sobie można, w Rosyi i Grecyi a zwłaszcza w Serbii wielkie niezadowolenie. Serbowie i ich rosyjscy protektorowie starają się bowiem już oddawna wykazać na podstawie map rosyjskich wątpliwéj wartości, iż w Macedonii wogóle Bułgarzy nie mieszkają. Tymczasem tak nie jest. Chociaż liczby Bułgarów zamieszkujących Macedonią nie można dokładnie oznaczyć dla braku pewnych statystycznych i etnograficznych danych, to zdaje się jednakże być pewném, że Bułgarzy stanowią większą połowę ludności macedońskiéj, z wyjątkiem okręgów północno-zachodnich. Rząd turecki wie o tém pewnie najlepiéj i dla tego nie wahał się téż zamianować *bułgarskich* Biskupów dla eparchii macedońskich nie zważając na krzyki Serbów i Greków.

Zamianowanie biskupów bułgarskich spowodowane zostało, jak wiadomo, znaną notą Stambułowa do Wysokiéj Porty. W nocie téj domagał się Stambułow jak wiadomo dwóch ustępstw, to jest podjęcia ze strony Porty kroków dyplomatycznych, zmierzających do uznania księcia Ferdynanda prawowitym władzcą Bułgaryi i zadośćuczynienia pretensyom bułgarskim w Macedonii. Ze względów ogólno politycznych było pierwsze żądanie niezawodnie donioślejszém, ale téż i trudniejszém do wykonania. Stambułow domagał się od Porty, aby skorzystała ze swego prawa i księcia Ferdynanda potwierdziła. Tego Turcya w dzisiejszym stanie rzeczy uczynić nie mogła bez narażenia się pewnéj części dyplomacyi europejskiéj. A zresztą krok ten nie na wiele byłby się przydał. Gdyby się nawet Porta zdobyła była na tyle odwagi i potwierdziła dokonany przez sobranie wybór księcia Ferdynada, to przez to nie byłby się książę Ferdynand bynajmniéj stał prawowitym i legalnym władzcą Bułgaryi, naturalnie w myśl obowiązujących dzisiaj traktatów międzynarodowych. Uznanie księcia Ferdynanda prawowitym władzcą Bułgaryi ze strony jednego z podpisanych na traktacie berlińskim mocarstw nie wystarcza. Nawet chociażby tylko jedno z mocarstw tych odmówiło uznania jużby przez to uznanie innych mocarstw było nieważném. Że zaś w dzisiejszych stósunkach takie mocarstwo z pewnością się znajdzie, o tém Porta wie bardzo dobrze i dla tego nie chciała się narazić na fiasko i uznać Ferdynanda — mimo, że Stambułow groził jéj ogłoszeniem niepodległości Bułgaryi. Wiedziano jednakże w Carogrodzie dobrze, że ani książę Ferdynand, ani doradzcy jego nie odważą sięna krok tak ryzykowny, któryby w danym razie mógł pociągnąć za sobą nawet dla Bułgaryi wcale nie miłe następstwa.

Inaczéj cokolwiek miała się rzecz z drugiem żądaniem bułgarskiem. Nota pana Stambułowa uskarżała się na opłakany stan religijny Bułgarów, zamieszkałych w Macedonii. Wprawdzie jeszcze w r. 1872, za wpływem Rosyi, wydanym został firman sułtański, stanowiący trzy biskupstwa bułgarskie w Uskubie, Ochridzie i Körprulu, a hr. Ignatiew, pomimo opozycyi patryarchy w Stambule, wymógł nominacyą egzarchy bułgarskiego z jurysdykcyą nad wszystkimi Bułgarami. Podczas jednak wojny rosyjsko-tureckiéj, rząd W. Porty pod pozorem wrogiéj agitacyi i pod naciskiem Greków usunął kilku biskupów bułgarskich, inni zaś od tego czasu poumierali, a następców ich nie mianowano. Tak samo postępowano i z duchownymi, których pod różnemi pozorami usuwano, pozostawiając parafie osieroconemi. Turcya chciała tym sposobem pozyskać element grecki i zapobiedz skutecznie wszelkim aspiracyom Bułgarów macedońskich, dążących do połączenia się z księstwem. To postępowanie tak dalece wzmogło wpływy patryarchy greckiego, że gubernator Macedonii na jego żądanie wydalił z Uskuby biskupa Teodozyusza, pomimo, że tenże przybył na swoją stolicę za cichem zezwoleniem W. Wezyra.

W Zofii zachowanie się Turcyi co do téj sprawy wywoływało zawsze wysokie rozdrażnienie, które objawiało się w żarliwéj pieczy o to, aby „bracia macedońscy“ mieli swoje kościoły i szkoły. Od chwili téż konstytucyi bułgarskiéj, pomimo że skarb nieraz w ciężkich znajdował się opałach, sobranje chętnie uchwalało na ten cel poważne sumy. Lecz i to nie wiele pomogło. Kościoły wprawdzie budowano, ale rząd turecki nie pozwalał ich ani otwierać, ani poświęcać. Otóż nota bułgarska uskarżała się na ten stan rzeczy, lecz autorowie jéj prawdopodobnie nie spodziewali się nawet, aby do tych ich celów wielkie przywiązywano znaczenie. Pomylili się jednak.

W. Porta zrozumiała od razu, że tykając jakkolwiek obecnego politycznego położenia Bułgaryi, wywoła poważny zatarg z dyplomacyą europejską, jeżeli nie o wiele nawet groźniejsze następstwa. Nadto p. Stambułow nigdzie nie znalazł otuchy, a przeciwnie wszędzie ganiono mu ten krok drastyczny a nieopatrzny. Jednocześnie jednak zrozumiano również w Carogrodzie, że odrzucenie bezwzględne noty rozdraźnić może naród bułgarski i skuć go silniejszemi węzłami z rządem. Chwycono się tedy środka bardzo zręcznego — głuchem milczeniem pominięto śmiałe żądania p. Stambułowa, a postanowiono uwzględnić sprawę kościelną, tak żywo obchodzącą naród bułgarski. Wprawdzie Turcya tym sposobem podrażniła Greków i Serbów, dla których wszelkie faworyzowanie żywiołu bułgarskiego w Macedonii jest solą w oku, ale w téj przynajmniéj chwili w Carogrodzie nie mają powodu tak ściśle się liczyć z drażliwością grecką i serbską.

Co się zaś tyczy Rosyi, to z góry przypuszczać było można, iż nie ująwszy się za Panicą, nie ujmie się téż za pretensyami serbsko-greckiemi. Turcyi zależało na tém, aby przedewszystkiém wybrnąć z kłopotliwego położenia i to jéj się znakomicie udało. Zadowoliła po części dyplomacyą europejską, nie tykając drażliwéj sprawy księcia Ferdynanda, zadowoliła Bułgarów, uwzględniając ich aspiracye w Macedonii. Bułgarya z noty Stambułowa odniosła więc korzyść niewątpliwą i pan prezydent ministrów może sobie powinszować sukcesu, niemniéj jednak wielką korzyść odniosła sama Turcya, bo szczęśliwie wybrnęła z trudnego położenia.

Bułgarya zyskała na tém bardzo wiele, co téż prasa bułgarska uznaje, zamieszczając hymny pochwalne na cześć „mądrości i sprawiedliwości sułtana.“

Telegramy.

***Wiedeń*, 25 lipca.** Rada miasta Serajewa postanowiła wznieść na jednym z placów miejskich ministrowi Kallay'owi pomnik, w uznaniu zasług jego położonych około rozwoju i dobrobytu miasta i całego kraju. Minister Kallay oświadczył jednakże, iż w żaden sposób na zaszczyt podobny się nie zgodzi. Najmilszą dla niego nagrodą będzie, jeżeli lud Bośnii i Hercegowiny uzna, iż rząd austryacki pragnie tylko dobra jego i jeżeli rząd we wszystkich usiłowaniach popierać będzie.

***Wiedeń*, 25 lipca.** W miejscowości Herkulesbad (Mehadja) dały się uczuć w nocy ubiegłéj około godziny 11 dwa dość silne wstrząśnienia ziemi w kierunku z wschodu na zachód.

***Serajewo*, 25 lipca.** Na mocy rozporządzenia ministra Kallaya, zniósł rząd tutejszy raz na zawsze dziesięcinę od wina.

***Koburg*, 25 lipca.** Dzisiaj przybyła tu dotąd księżna Klementyna koburska.

***Zofia*, 25 lipca.** „Agence Balcanique„ oświadcza, iż wszelkie pojawiające się w prasie zagranicznéj pogłoski o rzekomem rozstrzelaniu oficerów, podoficerów i żołnierzy w Zofii, Plewnie i Wracy nie mają najmniejszéj podstawy. — Spodziewają się tu, że książę Ferdynand wróci za dwa tygodnie.

***Paryż*, 25 lipca.** „Temps“ donosi, iż wyższa rada rólnicza oświadczyła się za wolnym przywozem i wywozem mineralnych nawozów i wszelkich nawozów, służących do ich wyrabiania. Natomiast uchwaliła pobieranie ceł od sadła, drzewa, garbówki i korków. Minister rólnictwa oświadczył, iż po wyzyskaniu aprobaty w radzie ministrów przedłoży większa część uchwalonych przez wyższą radę rólniczą ceł pod decyzyą komisyi celnéj.

***Paryż*, 25 lipca.** Tutejszy poseł chilijski donosi, że wszelkie zaburzenia w kopalniach saletry i w mieście Valparaiso już zostały przytłumione siłą broni. Pogłoski o rzekomem bombardowaniu miasta przez eskadrę za zmyślone.

***Paryż*, 25 lipca.** „Matin“ twierdzi, że wkrótce już nastąpi ratyfikacya nowéj angielsko-francuzkiéj ugody, tyczącéj się wynagrodzenia Francyi za ustępstwa, poczynione w sprawie Zanzybaru. — Stan zdrowia jenerała Saussiers dotąd się nie polepszył. — Attaché ambasady francuzkiéj w Berlinie, de Chappedeleine mianowany został rycerzem legii honorowéj. — Izba deputowanych przyjęła wczoraj po szczegółowéj dyskusyi pierwszy artykuł ustawy, dotyczącéj cła od cukru.

***Londyn*, 25 lipca.** „Times“ otrzymał z Carogrodu telegraficzne doniesienie, iż ambasador rosyjski w Carogrodzie, jenerał Nelidow, wystósował do Wysokiéj Porty nową notę, w któréj oświadcza, iż ustępstwo rządu tureckiego w sprawie zamianowania Biskupów bułgarskich dla Macedonii jest aktem dla Rosyi nie bardzo przyjaznym, który łatwo może pociągnąć za sobą groźne następstwa, gdyż rząd bułgarski jest względem Rosyi nieprzychylnie usposobionym. W kołach kompetentnych o nocie rzeczonéj nic zgoła dotąd nie wiadomo.

***Londyn*, 25 lipca.** Właściele okrętów w Newcastle, z obawy przed zapowiedzianym strejkiem marynarzy angielskich, najmują teraz do obsługi swych parowców marynarzy obcych, i to po części za niską płacę.

***Londyn*, 25 lipca.** Według telegramu biura Reutera z Buenos Ayres, obiegają tamże pogłoski o bliskiéj rzekomo kryzis ministeryalnéj. Minister wojny zamierza podobno ustąpić.

***Rzym*, 25 lipca.** Agence Stefaniego otrzymała z Guatemali telegram, według którego rząd tejże rzeczypospolitéj wypowiedział wojnę rzeczypospolitéj San Salvador.

***Lizbona*, 25 lipca.** Izba parów przyjęła wniosek żądający podwyższenia ceł podatków o 6 procent, z wyjątkiem podatku dochodowego i podatku pobieranego od procentów długów publicznych.

***Cannes*, 25 lipca.** Cesarz Don Pedro wyjechał wraz córką swą i zięciem do Voiron (dep. Isère).

***Ateny*, 25 lipca.** Eskadra angielska złożona z 5 okrętów wojennych i awiza, powita cesarzową Fryderykową w porcie Phaleron.

***Petersburg*, 25 lipca.** „Praw. Wiestnik“ publikuje dzisiaj ukaz tyczący się upaństwowienia kolei tambowsko-kozłowskiéj pod wiadomemi warunkami.

***Londyn*, 26 lipca.** Izba niższa przyjęła wreszcie po długiéj i ożywionéj dyskusyi, ustawę tyczącą się odstąpienia wyspy Helgoland 209 głosami przeciwko 61.

***Nowy Jork*, 26 lipca.** Wojska rzeczypospolitéj Guatemali stoczyły pod Coatepequa-Chingo zaciętą walkę z wojskami jenerała Ezeta. Obie strony walczące poniosły znaczne straty, wreszcie zwyciężyła armia Guatemali i przepędziła wojsko przez granicę.

* ***Wybory deputowanego*** wsi rycerskich na sejm prowincyonalny z powiatów kępińskiego i ostrzeszowskiego odbyły się w Kępnie dnia 21 b. m. pod przewodnictwem kępińskiego landrata pana Scheele. Kandydat polski p. Grabowski z Tokarzewa otrzymał 10 głosów, a landrat Scheele 13. Ponieważ p. landrat dopiero od roku jest właścicielem wsi rycerskiéj Grabów i wybór jego mógłby zostać nie potwierdzonym, wybrano jako substytuta p. Fluche z Olszowy III. — Z Polaków — jak piszą do „Dzien. Poznańskiego“ — nie stawili się: p. hr. Szembek z Siemianic i p. Wład. Wężyk z Myjomic, którzy są u wód. Daléj pan B. Oświecimski z Plugawic, p. Julian Wężyk z Mroczenia, p. Zakrzewski z Rudniczyska (w powiecie nie mieszkający). Lubczyna również nie była reprezentowaną, gdyż nie ma dotychczas uregulowanego dziedzictwa. P. Wład Belina z Bobrownik opuścił salę bez głosowania, bo nie miał plenipotencyi od brata, z którym jest współwłaścicielem wsi rycerskiéj Bobrowniki.

Gdyby się wszyscy Polacy byli stawili lub nadesłali plenipotencye, byłby nasz kandydat wybrany.

Z Litwy i Żmudzi.

Wilno, 5 lipca 1890.

(Trudności stawiane włościanom w nabywaniu ziemi. Deptanie szkaplerza i różańca).

Jak we wszystkich „zachodnich guberniach“ cesarstwa, tak i u nas, *włościanie katolicy* mają dotychczas prawo kupować drobne kawałki ziemi. Ukazy tego prawa jawnie nie ograniczają; skrycie zaś rząd usiłuje uczynić je martwą literą, aby i z klasy mniejszych posiadaczy wyrugować powoli katolików, jak ich ruguje z większéj posiadłości. W tym celu akt nabywania otoczony jest formalnościami odstręczającemi.

Włościanin-katolik, zanim do kupna ziemi przystąpi, musi uzyskać najprzód świadectwo *stanowego prystawa* (naczelnik pewnéj cząstki powiatu), że nie ma żadnéj ku temu przeszkody. Za świadectwo trzeba złożyć opłatę kancelaryjną, jak w całym cywilizowanym świecie — drugą niekancelaryjną, czysto rosyjską, któréj wysokość zależy od prywatnéj umowy, w cztery oczy, między włościaninem a prystawem. Jeżeli włościanin téj ostatniéj złożyć nie chce, prystaw mnóstwo przeszkód do nabycia wykaże. Swiadectwo prystawa musi być zatwierdzone przez *isprawnika*, oczywiście z temiż samemi, jeśli nie wyższemi opłatami. Od isprawnika trzeba się jeszcze udać do gubernatora, żeby *pozwolił* kupić. Tu także należy opłacić się, nie gubernatorowi, lecz tym. którzy referują gubernatorowi.

Dotąd jeszcze religijny wzgląd niby tu nie występuje; chociaż wewnątrz cesarstwa, gdzie nie ma ludności katolickiéj, ograniczeń co do nabywania ziemi także nie ma.

Lecz cóż się czyni, aby imiennie *katolików* odsunąć od przysługującego im prawa? Na Żmudzi, gdzie księża rekrutują się przeważnie ze stanu włościańskiego, prystaw, przed wydaniem żądanego świadectwa, robi *sprawkę* (śledztwo) o stosunkach familijnych proszącego włościanina i, jeżeli znajdzie jaką koligacyą z księdzem, albo klerykiem, na księdza się kształcącym, świadectwa nie wydaje.

Ukazu na to nie ma; ale taka praktyka.

Inny sposób:

Na początku r. b. w miasteczku Wilki, w powiecie kowieńskim, żąda włościanin świadectwa, o którem mowa, od prystawa. Petent nie jest w żadném pokrewieństwie z osobą duchowną; więc prystaw nie ma racyi odmawiać.

— Masz szkaplerz i różaniec? — pyta włościanina.

— Mam.

— Rzuć na ziemię i podepcz, to będzie świadectwo — inaczéj, nie!

Włościanin odszedł zgorszony.

Nie wiedział zapewne, że w Galicyi, we wsi Hnilicach jeszcze w przeszłym roku fanatycy rusińscy „plwali na różaniec i na szkaplerz“, jak o tém czytałem w „Wiadomościach Katolickich“ (r. 1889 nr. 22 porównaj r. 1890 nr. 3).

Dla mnie jest jeden i drugi fakt dowodem, że *prawosławie* godzi się dobrze z *masoneryą*.

Z obozu socyalno-demokratycznego.

Wszystkie pisma donoszą o różnych prądach w obozie socyolno-demokratycznym, o grożących tam niesnaskach i o sposobie walki, jakiego stronnictwo socyalno-demokratyczne chwyci się z chwilą ustania socyalistycznéj ustawy, to jest z dniem 30 września r. b.

Faktem jest, że w łonie socyalnéj demokracyi istnieją różne prądy i różne zapatrywania co do taktyki, jakiéjby się chwycić należało, jak zresztą w każdém prawie inném stronnictwie, — ale z tych sporów wnosić zaraz o rozdziałach, o niezgodzie itd., to dowodzi tylko, że z dotychczasowéj prawie 30-letniéj historyi niemieckiéj demokracyi, tak obfitéj w spory, nie nauczono się niczego.

Należałoby zaczekać ze zdaniem przynajmniéj aż do zapowiedzianego w październiku sejmiku niemieckiéj demokracyi socyalnéj, który po ustaniu ustawy socyalistycznéj po 13 letniéj przerwie po raz pierwszy znowu odbędzie się w Niemczech, ponieważ na tym sejmiku wedle zapowiedzi prasy socyalno-demokratycznéj mają być powzięte poszczególne uchwały co do taktyki, jakiéj się w obec ustania ustawy socyalistycznéj trzymać będzie trzeba — a na tym kongresie objawią się téż niezawodnie owe różne prądy. Toż sejmik jest najwyższą instancyą stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Prasa socyalno-demokratyczna nie kryje się ze złośliwém szyderstwem z powodu tych kombinacyi pism antysocyalistycznych. „Berl. Volksblatt“, stający się coraz bardziéj centralnym organem socyalnéj demokracyi, ogłosił przedwczoraj trzy naraz korespondencye, jakie wrzekomo z powodu uwag prasy o domniemanych sporach w łonie socyalnéj demokracyi miał otrzymać z kół swych zwolenników. Korespondencye te nie są bez interesu, więc warto z nich przytoczyć kilka ustępów. W pierwszéj korespondencyi powiedziano we wstępie, że nie rozumie ten istoty stronnictwa socyalistycznego, kto sądzi, że ta lub owa podrzędna różnica zdania może doprowadzić do zatargów lub nawet wywołać prądy, jak antysemicki. „To sprzeciwia się wewnętrznéj istocie stronnictwa. Stronnictwo, które zgodziło się w tém, że trzeba stworzyć nowy porządek społeczny, i nawet zgadza się co do podstawy, na któréj ma się wznieść ta nowa budowa, może mieć w swém łonie różne zdania co do téj lub owéj kwestyi taktycznej, — zasadniczych przeciwieństw natomiast nie ma w niém. Ostatecznie rozstrzyga co do takich taktycznych jak i osobistych różnic zdań wspólna wola stronnictwa, wyrażona na sejmikach, któréj każdy poddaje się bez wahania. Tyle podziwiana karność socyalno-demokratycznego stronnictwa istnieje dziś jeszcze tak samo, jak istniała zawsze i zawsze tak istnieć będzie, ponieważ każdy wie, że ona jest absolutną koniecznością, aby utrzymać tę jedność w dążeniu i czynie w stronnictwie, bez któréj nie ma zwycięztwa. Kto sądzi, że może stanąć jako wolny strzelec po za obrębem stronnictwa, tego się „eliminuje“, o tém wie każdy z nas od pierwszego do ostatniego — i dla tego każdy działa stósownie do tego....“

Druga i trzecia korespondencya napisane są w tym samym sensie i tonie. Koniec drugiéj brzmi, jak następuje: „Sądzimy, że bez niedyskrecyi powiedzieć możemy, iż w najbliższych miesiącach zdobędziemy się znowu na dowód, iż „niezgoda socyalnéj demokracyi“ pokutuje jedynie w głowach jéj przeciwników, i że „rozdział stronnictwa“ pozostanie i nadal pobożném życzeniem wrogów — i że już dla tego samego nigdy nie nastąpi. Dzień 1 października zastanie socyalną demokracyą uzbrojoną, aby rozpocząć walkę z pomnożoną bronią na szerszem polu bitwy.“

Wielkim protektorem socyalnéj demokracyi stał się od pewnego czasu gadatliwy pustelnik w Friedrichsruh, który w ciągłych swych rozmowach z dziennikarzami i innymi interviewerami usiłuje zniszczyć cały urok, jaki osiągnęło cesarskie orędzie z roku 1881, cesarskie okólniki z dnia 4 lutego r. b. i zwołanie międzynarodowéj konferencyi ochronnéj dla robotników. Ks. Bismarck uważa się prawdopodobnie za przeciwnika socyalnéj demokracyi, ale przez to, że swemi expektoracyami nad cesarskiemi okólnikami i nad powodami, które go skłoniły do zwołania międzynarodowéj konferencyi ochronnéj dla robotników, dostarczył socyalistycznéj prasie ostréj broni do ręki, okazuje się on w rzeczywistości poplecznikiem socyalnéj demokracyi.

Nowela procederowa.

Cały przemysł, podlegający ordynacyi procederowéj, z wielkim interesem oczekiwał zmiany ordynacyi procederowéj, którą zapowiadano zaraz po otworzeniu odroczonych obecnie obrad parlamentu, a które przekazano komisyi, złożonéj z 28 członków. Sądzono powszechnie, że ta tak ważna kwestya będzie punktem środkowym sesyi, ale tymczasem ustąpiła ona projektowi wojskowemu, nowelę procederową polecono komisyi na dniu 20 maja r. b., zkąd jeszcze nie wyszła, bo dopiero jéj część pierwszą załatwiono tamże. W gronie téj komisyi zasiada z posłów polskich p. *Cegielski*. Dla pierwszéj części noweli wybrano referentem wolnomyślnego posła Liebera, a koreferentem posła wolnomyślnego Schmidt'a z Elberfeldu. Część pierwsza (§ 105—105a) mówi o święceniu niedzieli; w §§ 106—114 jest mowa o młodocianych robotnikach; § 120 traktuje rzecz o odwiedzaniu szkół uzupełniających; §§ 123—133 zawiera przepisy o uczniach (terminatorach);

Uczmy dzieci czytać po polsku!

§§ 135—139a mówi o zatrudnieniu dzieci, młodocianych robotników i kobiet w zakładach fabrycznych; nareszcie ostatni ustęp téj części pierwszéj mówi o zastósowaniu niektórych poprzedzających przepisów.

Obrady w komisyi przeciągły się niezwykle z powodu wniosków socyalistów, którzy żądali paragrafów, których nowela nie zawiera, a do tych należy ustanowienie normalnego dnia roboczego dla dorosłych robotników. Na trzech posiedzeniach radzono nad tém, nie przyszedłszy jednakowoż do pozytywnego rezultatu.

Dotychczasowe uchwały komisyi już zostały wydrukowane. Z zmian, które poczyniła komisya, przekonać się można, że są one przeważnie na korzyść robotników ujęte i tak przedłużono o kilka godzin wypoczynek niedzielny; w czasie trzech wielkich świąt w roku nie wolno zatrudniać pracowników w procederze i w handlu. Nauka w szkołach uzupełniających ma się w dni robocze odbywać w czasie, w którym uczniowie bywają zatrudniani we warsztatach. Nie wolno zatrudniać dzieci, nawet wyjątkowo, po nad sześć godzin w procederze. Położnice dopiéro po sześciu tygodniach po połogu mogą iść do pracy fabrycznéj. (Projekt żądał przez cztery tygodnie takiéj ochrony). Pozwalał projekt rządowy zatrudniać kobiety w procederze przez jedenaście godzin; komisya zmodyfikowała ten paragraf o tyle, że kobietom zamężnym tylko co najwięcéj 10 godzin dziennie pozwala pracować w procederze. Takie są główne punkta części pierwszéj téj noweli procederowéj.

Pozostają jeszcze dwie części noweli, któremi komisya zajmować się będzie, skoro się zbierze na dniu 5 listopada r. b. Część druga obejmuje przepisy o wypłacaniu myta robotnikom w gotówce lub w danym razie w wiktuałach (§§ 115 do 119); w §§ 120—120c jest mowa o środkach ochronnych i o urządzeniach mających moralność robotników na względzie. Referentem dla téj części został mianowany poseł baron Stumm, a koreferentem poseł Grillenberger. Część trzecia traktuje o przepisach karnych (art. 4 §§ 146 do 153 nr. 1—12); art. 6 i 7 mówią o kompetencyi. Referentem dla téj części mianowano posła Hartmanna, a koreferentem posła Gutfleischa. Rozprawy w komisyi nad temi dwiema częściami będą niewątpliwie bardzo ożywione; zwłaszcza przy paragrafach karnych, obejmujących także prawo koalicyi robotników, zapowiadają pisma wolnomyślne stanowczą opozycyą przeciw obecnemu projektowi rządowemu.

Przemówienie dr. Włodzim. Kozłowskiego,

jako generalnego mówcy za budżetem ministerstwa handlu, w Izbie poselskiéj Rady państwa dn. 6 maja 1890 wypowiedziane.

(Według zapisków stenograficznych.)

(Ciąg dalszy.)

Dalszym powodem, dla którego zalecamy jedynie tylko traktat taryfowy, a nie zupełną unię celną, *jest wzgląd na interesa austryackiego przemysłu.* A chociaż pod względem przemysłu fabrycznego przy nizkim stopniu rozwoju téj gałęzi w Galicyi, występujemy raczéj w roli odbiorców wyrobów innych krajów austryackich, a jako tacy nie tylko nie korzystamy z ceł ochronnych dla przemysłu fabrycznego, ale jeszcze wskutek ich wpływu na cenę, drożéj płacić musimy za towary. Jakkolwiek daléj profesor Schmoller, który nie jest wcale rólnikiem, który też dla jednego z poprzednich mówców, nie bardzo dla rólnictwa przyjaźnie usposobionych — będzie bezstronnym sędzią, wyrzekł w roku 1882, *że miejski, wielki kapitał, przemysł i handel zazwyczaj zbierały i spożywały śmietankę z instytucyi państwowych, że zatém te gałęzie produkcyi stały się popsutemi i pieszczonemi dziećmi państwa i nowoczesnego społeczeństwa, podczas gdy rólnictwo traktowano prawie zawsze jako Kopciuszka* (poseł dr. Woldrich: *bardzo słusznie*!) Mimo tych wszystkich względów, my w poczuciu łączności i związku interesów, zawsze głosowaliśmy za przemysłowemi cłami ochronnemi.

Zachowując jednakże względy dla cudzych interesów, mamy słuszne prawo do równéj względności dla naszych. A o ile nie razi, gdy np. w Anglii, w obec stanowczéj przewagi przemysłu nad rólnictwem, interesa stanu przemysłowego, przedstawiają w parlamencie jako interesa całéj Anglii, gdzie téż na trybunie Izby lordów leży worek wełny na znak, iż Anglia zawdzięcza swoją potęgę przemysłowi fabrycznemu, przerabiającemu surowe płody rolnicze — o tyle niemiłe sprawia wrażenie, gdy w Austryi (gdzie stósunek przedstawia się w pewnéj mierze odwrotnie), w reprezentacyi wyszłej przeważnie z wyboru rólników, spotyka się niestety tak często nieznajomość rzeczy, a co gorzéj, niesłuszne przedstawianie rólnictwa jako współzawodnika i wroga przemysłu.

Nie postępując wcale za tym jednostronnym przykładem w przekonaniu, że rólnictwo i przemysł, w drodze obopólnéj wymiany, wzajemnie winny się podnosić, nie mamy téż zupełnie zamiaru, pomimo korzyści z unii cłowéj dla naszego rólnictwa wypłynąć mogących, wystawiać na niebezpieczeństwo tych gałęzi przemysłu, które z Niemcami współzawodniczyć nie mogą, co w razie zawarcia bezwzględnéj unii cłowéj niewątpliwieby nastąpiło; pragniemy tylko równouprawnienia naszych interesów i sprawiedliwego kompromisu za pomocą traktatu taryfowego.

Za daleko doprowadziłoby, gdybym chciał w ślad za szan. posłem z Igławy krytycznie roztrząsać historyę naszych stósunków z Niemcami, poglądy Metternicha, Brucha projekta unii i czynione w tym kierunku usiłowania rozmaitych polityków austryackich w latach 1862 do 1865. W obec odmiennego stanu rzeczy, fakta te mają tylko historyczną wartość.

Więcéj zbliża się do dzisiejszéj sytuacyi oświadczenie zawarte w aktach ks Bismarcka, który nazwał przymierze cłowe Austryi z Niemcami „idealnym celem polityki dwóch tych mocarstw“.

Nie mam również zamiaru trudzić wys. Izby literaturą przymierza handlowego środkowéj Europy, lubo byłoby bardzo ponętnem rozebrać za przykładem jednego z moich poprzedników, niezupełnie zgodne z sobą poglądy, jakie wypowiedzieli Schaeffle, Brentano, Kaufmann, zaś późniéj poseł dr. Baer i dr. Peetz we Wiedniu, hr. Apponyi, Wuarin w Szwajcaryi a Leroy-Beaulien, Molinary i Chardon we Francyi.

W poglądath tych, obok niektórych myśli utopijnych znajdujemy i takie, które w przyszłości dadzą się spożytkować; *w ogóle téż umiejętność teraźniejsza liczy się trochę więcéj z faktycznym stanem rzeczy.* Dawiéj na wyłomie stali naprzeciw siebie protekcyoniści i wolnohandlowcy i dyktowali wedle teoryi prawa; dziś uczeni nie poczytują już tych dwóch systemów za kategoryczne aut-aut, lecz modyfikują je w miarę położenia geograficznego, stanu rólnictwa, handlu, przemysłu i komunikacyi. Objaw ten podnoszę dla tego przy dzisiejszych rozprawach, *uważam bowiem za niebezpieczne rozstrzygać o przyszłości polityki ekonomicznéj li tylko ze stanowiska przeciwieństwa między zasadami wolno-handlowemi a ochronnemi* pozostawiając zaś teoretykom przeżuwanie dawnych sporów, sądzę, że stosunki żywotne naszego państwa i praktyczne pytania, powinny być u nas przedewszystkiém brane w rachubę. Srodkami praktycznego przeprowadzenia przymierza środkowo-europejskiego trudzić panów nie będę, w obec nawału sprzecznych propozycyi bowiem musiałbym panów prowadzić po labiryntach, a o tak późnéj godzinie przez labirynt chodzić niebezpiecznie.

Prosząc wys. c. k. rząd o wzięcie pod rozwagę kwestyi handlowego środkowo-europejskiego przymierza, musimy się jednak zastrzec przeciw rozmaitym argumentom, które dla tejże sprawy są nieproszoném i szkodliwém poparciem.

Ze względu na te wywody mogliby zwolennicy przymierza powiedzieć: „Od przyjaciół chroń nas Boże, od nieprzyjaciół sami potrafimy się ochronić!“

Za główną przeszkodę przymierza uważam *artykuł XI traktatu frankfurckiego* zawartego pomiędzy Francyą a Niemcami. Co do tego punktu zgadzam się z jeneralnym mówcą przeciw budżetowi, sądzę téż, iż obu kontrahentom uda się z tego zobowiązania oswobodzić. Co do granic konsekwencyi i sposobu komentowania tego artykułu, spotyka się rozmaite zapatrywania. W niemieckim parlamencie i w przybocznéj Radzie rólniczéj zastrzegano się niejednokrotnie przed wieczném trwaniem tego artykułu i żądano ścieśnienia wynikającego z niego zobowiązania; we Francyi zwano go „francuskim ekonomicznym Sedanem“ a Leroy-Beaulien, Gilde i Molinary nie wykluczają wcale możliwości usunięcia téj klauzuli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24 lipca.

(Statut organiczny dla Wiednia. — Wszechnica czeska. — Wybory. — „Pro patria.“ — Kronika.)

(ꝏ) Wiedeńczycy w téj chwili głównie zajmują się nowym statutem organicznym dla stolicy. Statut ten opracowała ankieta, która ostatniemi tygodniami obradowała w namiestnictwie. Wskutek zapowiedzianego zniesienia, a raczéj wysunięcia dotychczasowéj linii akcyzy po za najodleglejsze przedmieścia, gmina wiedeńska powiększy się naraz o blizko 400,000 ludności, czyli liczyć będzie około milion i 200,000 dusz. Mówiąc w nawiasie, ogromne takie, milionowe miasta są anomalią naszych czasów. Są to „pustynie kamieni,“ w których brak powietrza, brak spokoju, brak szczeréj przyjaźni, a gorączkowa konkurencya tłoczącego się na szczupłéj przestrzeni miliona ludzi, obcych sobie, po części wprost wrogich sobie, wytwarza najujemniejsze objawy i rysy charakteru. Jeżeli z jednego z wonnych pagórków, otaczających Wiedeń od zachodu, z rana lub z wieczora spojrzysz na stolicę, jest to gęstą mgłą pokryte morze, z którego wyłaniają się tylko trzy wytyczne punkta: w środku najwyższa, wysmukła wieża katedry św. Szczepana, na prawo para wykwintnych wież gotyckich kościoła z wotów, na lewo ogromna kopuła pałacu wystawy światowéj roku 1873 w Praterze. Reszta — to mglisty, ciemny, pełen dymu i kurzu chaos. Lecz wracajmy do „statutu“. Głównemi zasadami jego, nad któremi unoszą się dziś Wiedeńczycy jest, że burmistrz tego potwora wielkomiejskiego będzie wybrany, nie mianowany przez rząd; powtóre, że zwiększona gmina otrzyma większą autonomią co do opodatkowania na cele komunalne. Te i tym podobne kwestye pochłaniają na teraz wszelką uwagę Wiedeńczyków, którzy zresztą od wieków odznaczają się zupełnym brakiem zmysłu politycznego. W centralizowanych państwach najznakomitsze talenta wyrabiają się w stolicy, w Austryi wyrabiają się w prowincyach, Z Wiedeńczyków w parlamencie ani jeden nie zajął miejsca przywódzcy stronnictwa. Nawet przywódzcy lewicy, jak Herbst, Chlumecky, Plener, politycznie dojrzeli na prowincyi.

Depesze z Pragi donoszą, że cesarz zarządził uzupełnienie *wszechnicy czeskiéj* fakultetem teologicznym. Dotąd fakultet ten był ogólny, t. j. niemiecko-czeski. Rozumie się samo przez się, że to ustępstwo nie powstrzyma bynajmniéj Młodoczechów od dalszéj namiętnéj agitacyi przeciwko ugodzie.

Jakkolwiek dotąd nie rozpisano jeszcze wyborów dla *sejmów Dolnéj i Górnéj Austryi*, w obu tych prowincyach wre już namiętna walka wyborcza. Tu i tam stronnictwo katolickie ogłosiło już odezwy wyborcze. W Górnéj Austryi niezawodnie utrzyma się w sejmie dawna większość katolicka. W Dolnéj Austryi stronnictwo katolickie zdobędzie prawdopodobnie kilka mandatów w gminach wiejskich a nawet w miastach.

Nowo mianowany namiestnik Tyrolu, hr. Merweldt, popełnił niezawodnie błąd, rozwięzując włoskie stowarzyszenie „*Pro patria*“, które nie ma żadnych celów politycznych, nie dopuściło się żadnych wykroczeń, pielęgnuje jedynie język włoski, do czego w Austryi konstytucyjnéj posiada wszelkie prawo. Dawna teorya biurokratyczno-niemiecka, według któréj Polacy, Madziarzy i Włosi byli uważani jako rewolucyoniści par excellence, zbyt smutne wydała w praktyce owoce, aby Austrya miała wracać na te tory.

Pojutrze rano cesarzowa *Elżbieta* z arcyksiężniczką *Maryą Waleryą* z Gasteinu przybędą do Ischlu, gdzie się odbędzie ślub arcyksiężniczki z arcyksięciem Salvatorem toskańskim.

Jak dziś donoszą, arcyksiążę *Karól Ludwik*, bawiący w Szwecyi, istotnie 1 sierpnia wyjedzie do Petersburga.

Książę *Ferdynand* bułgarski, skończywszy kuracyą jutro wyjedzie do Coburga, następnie do Zofii. Zapowiadana przez prasę franko-rosyjską abdykacya księcia okazała się znowu — szwindlem.

Sędziwy poeta tutejszy *Bauernfeld* tak ciężko zachorował, że lada chwilę może nastąpić śmierć jego.

NIEMCY.

* Berlin, 25 lipca. O podróży cesarza Wilhelma do Rosyi telegrafują do „Voss. Ztg.“ z Petersburga, że przyjazd cesarza nastąpi 17 sierpnia do Narwy, gdzie w tym dniu znajdować się będzie główna kwatera wojk na manewrach. Cesarzowi ma towarzyszyć w podróży także kanclerz i ks. Karol Ludwik austryacki.

— *Jeden* z berlińskich współpracowników „Hamb. Korresp.“ utrzymuje, iż rząd zrobi dla centrum wielkie ustępstwa w projekcie odnoszącym się do zużytkowania funduszu obrocznego. Wszystkie pretensye, polegające na prywatno-prawnych tytułach, mają być zaspokojone przez spłatę kapitału a przekazanie renty ma nastąpić tylko w tych razach, które polegają na ogólno-publicznych tytułach.

— *Minister rolnictwa* miał podobno kazać zarządzić ankietę, celem zbadania przyczyn trwałego wzrastania cen za mięso.

— *Książę Bismarck* przyjmował znowu rosyjskiego dziennikarza u siebie. „Nowoje Wremia“ zamieszcza telegram swego współpracownika, w którym tenże donosi, iż był przyjęty dnia 22 b. m. Książę między innemi oświadczył, że uważa jako swoje główne zadanie to, aby przyczyniać się do utrzymania pokoju. Do wojny między Rosyą a Niemcami nie ma żadnéj przyczyny, byłaby ona bez celu; zaczepkę ze strony Niemiec uważałby ekskanclerz za niewytłomaczoną. Największe niebezpieczeństwo — zdaniem jego — grozi ze strony socyalnéj demokracyi; im późniéj przedsięweźmie się środki przeciwko niéj, tém krwawszy będzie koniec.

— *We wsi* Grünefeld pod Szpandawą wyrządziła wczoraj trąba powietrzna, połączona z burzą, wielkie spustoszenia. Znaczna część domów ma pozrywane dachy, wieża kościelna spadła i młyn zburzony. Wieś przedstawia obraz okropnego zniszczenia — z ludzi, jak się zdaje, nikt nie utracił życia.

— *Socyalno-demokratyczny* deputowany Schippel miał wczoraj w Sanssouci wykład przeciwko ustawie o sądach procederowych.

BELGIA.

* Bruksela, 25 lipca. Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad ustawą, dotyczącą państwa Congo. Dep. Houzeau żądał od prezesa ministrów wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmuje względem ustawy rzeczonéj Francya. Minister Baernaert oświadczył, iż w roku 1884 przyznała ówczesna międzynarodowa „kompania rzeki Congo“ Francyi prawo pierwszeństwa na wypadek sprzedaży posiadłości swych nad rzeką Congo. W roku 1887 jednakże oświadczył rząd państwa Congo rządowi francuzkiemu, iż być może, że Belgia w razie sprzedaży rzeczone prawo pierwszeństwa zakwestyonuje. Francya oświadczenie to potwierdziła, a zatém pod tym względem kwestya żadna nie istnieje. Ustawa przedłożona Izbie bynajmniéj zresztą nie tyczy się *sprzedaży* państwa Congo, jedynie bezpłatnego odstąpienia go na rzecz Belgii. O sprzedaży mowy być nie może, gdyż król Leopold zobowięzuje się jeszcze przez lat dziesięć płacić na utrzymanie państwa Congo rocznie milion franków. Gabinet francuzki bynajmniéj téż praw Belgii do państwa Congo nie zakwestyonował, przeciwnie życzy sobie i w Afryce utrzymać z nią jak najlepsze stósunki.

Następnie wywiązała się dość ożywiona dyskusya, poczém przystąpiono do głosowania. Z 96 obecnych deputowanych głosowało 95 za, a tylko 1 przeciwko ustawie, która więc jednogłośnie prawie przyjętą została.

(40)

Opowiadania z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego.

Wydział paszportowy.

(Ciąg dalszy).

89) *Biskup*, czy na krótszy, czy na dłuższy czas, niż 29 dni, może otrzymać urlop jedynie od władzy „Najwyższéj“ (z Petersburga). Władza ta, wydając żądane pozwolenie, *ustanawia* jednocześnie *zastępcę*, żeby dyecezya nie była zupełnie osieroconą przez brak zwierzchnika. Zastępca mianowany bywa *nomine et auctoritate* cesarza wprawdzie, ale za wspólném pierwéj porozumieniem Biskupa z jenerał-gubernatorem, bo pod rządem rosyjskim Kościół *musi* iść w parze z państwem. Jenerał-gubernator — jeżeli się zgadza na wyjazd Biskupa — przedstawia jego prośbę o urlop i o *zastępstwo*, za pośrednictwem ministra ce-

(28)

Macocha.

POWIEŚĆ TŁOMACZONA Z FRANCUZKIEGO

przez ***St. K.***

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 170.)

Plan ten miał znaleźć zastósowanie. Wszystko odbyło się, jak Łucya przewidziała. Pani de la Rouveraye wściekała się w duchu, ale zbyt dobrze wychowana, by dać poznać to po sobie, kazała przygotować pokoje dla pana i pani Ryszardowéj. Pani Brice, matka, nie zgodziła się na opuszczenie Pignons, tłomacząc się, że sąsiedztwo blizkie pozwoli jéj widywać dzieci codziennie, gdy sobie tego będzie życzyła.

Jan zaczął przybierać fizyonomią bardzo poważną. Starzał się poczciwy Jan i lata czyniły go nieraz mrukliwym. Nie był on zaproszony wcale i w pierwszéj chwili miał ochotę uważać to pominięcie za zniewagę. W końcu jednakże zrozumiał, że pobyt w Rouveraye byłby dla niego męką nieznośną. Służba tak była dobrze trzymana tam! Począwszy od kamerdynera aż do ostatniéj pomywaczki, wszyscy w Rouveraye wyglądali bardzo poprawnie, z skończoną doskonałością, co doprowadzało do rozpaczy chłopską naturę Jana.

— Co do służących — powiedział do Łucyi, swéj wybranéj powiernicy — to jest o służących wielkiego domu, nie ma nic do powiedzenia. Ale wolałbym żyć w psiéj budzie, aniżeli mieć z tymi do czynienia codziennie! Psy przynajmniéj pokazują, że myślą, a kiedy ugryzą, to się jest pewnym, że nie są nam przychylne!

Jan został zatém w Pignons, zkąd miał satysfakcyą towarzyszenia pani Brice na każdéj z jéj wizyt; trochę powietrza z Rouveraye obudzało u niego zmysł krytyczny, tak jak trochę musztardy podnieca żołądek. Pewnego dnia powiedział on do swéj pani:

— Kiedy widzę domowników — bo to nie są służący, jak pani wie; — kiedy więc widzę domowników tak dystyngowanych i kiedy ich ekwipaż jest utrzymywany tak, że muszę wzruszać ramionami, nie zapominając o szacunku, jaki jestem winien pani, wtenczas powiadam sobie, że może lepiéj być służącym a mieć uprząż przyzwoicie wyczyszczoną.

Ta myśl pozwalała Janowi utrzymać przez całe wakacye równowagę między dumą a pokorą, co wywoływało u niego bardzo przyjemny stan umysłu.

XV.

Edzio z początku zamorczony, gdyż żałował swéj wolności w Pignons, przywykł wkrótce do życia, jakie prowadzono w Rouveraye. Dom ten, bardzo światowy, był codziennie przedmiotem rozmaitych wizyt; przyjaciółki Ewelinki odwiedzały ją, niektóre w jéj wieku, inne już starsze. Podobnie jak większa część młodych ludzi, Edzio nie czuł się swobodny wśród tylu panien; ale ponieważ był bardzo ładny, wysoki, wysmukły, przyjemny, gdy chciał, ponieważ oprócz tego wady jego występowały na jaw tylko w towarzystwie najbliższych mu, przeto jako dobrze wychowany młodzieniec, stał się wkrótce duszą tych małych zebrań.

W ten sposób znalazł on niebawem przyjemność w towarzystwie kobiet, czego Łucya nie mogła osiągnąć w swoim salonie, od którego Edzio regularnie stronił w Paryżu, i naturalnym wynikiem zbliżył się on do swéj siostry.

Ewelinka pomimo swéj wielkiéj młodości nie była wtenczas już małą dziewczynką, lecz prawie panienką; krótki pobyt w Oiseaux obudził w niéj poczucie jéj ważności społecznéj. Porównując się z innemi przekonała się ona, że to znaczy coś być córką Ryszarda Brice. Co więcéj mogła sobie zdawać sprawę z wrażenia, jakie wywoływało w rozmównicy przybycie obydwóch babek i jéj przybranéj matki, tak eleganckich, tak wytwornie ubranych, tak bogatych! Z téj małéj próby Ryszard i jego żona odnieśli już jakąś korzyść: Ewelinka miała dla nich szacunek znacznie więcéj uwydatniany. Słysząc nieraz, jak nazywano jéj ojca Brice-Montaubray, mała arystokratka zdawała sobie sprawę ze stanowiska Łucyi w świecie. Jakto! córka deputowanego, który był ministrem za czasów Ludwika Filipa! To już coś znaczy! Można się przyznać do takiéj macochy.

To też kiedy Edzio robił siostrze ostre wymówki z powodu jéj zwyczaju nazywania Łucyi „drogą panią,“ młoda dziewczyna zamiast mu odpowiedzieć z góry, jak to zwykle czyniła, była milcząca i zmieszana. Brat korzystał z tego, aby nastawać, z narażaniem zepsucia wszystkiego.

— Czemuż nie nazywasz jéj „mamą?“ — zapytał; — dałem ci przykład i to nie jest tak trudno! Gdybyś wiedziała, jaką jéj to sprawi przyjemność! Ona taka dobra!

Ewelinka patrzała na swego brata z zachwytem. Bardzo jéj to pochlebiało, że była przedmiotem uwagi takiego wielkiego brata i takiego ładnego! Jéj przyjaciółki nie omieszkały jéj go powinszować; to też była usposobioną do rozmowy z nim, ile tylko zechciał; ich częste rozmowy były zwykle krótkie i powszednie bardzo.

— Czy na prawdę jest dobra? — zapytało dziewczę. — Jesteś tego pewny?

— O! zaręczam ci. Czy myślałaś coś przeciwnego?

— Przyznam ci się — odrzekła Ewelinka z prostotą — że nie myślałam o tém wiele.

— Tak jest, wiem o tem. Moja matka Łucya nie obchodzi cię! Nie należy ona do twojego świata... Jeżeli chcesz wiedzieć prawdę, to wolę jéj świat od twojego! Jéj świat jest światem mego ojca, twój...

— Czy ci w nim nudno? -- zapytała Ewelinka tonem szyderczym.

— Przeciwnie, bawię się w nim doskonale! Ale to nie są ludzie poważni.

Ewelinka wybuchnęła głośnym śmiechem, co gniewało jéj brata wielce. O mało co nie zaniechał rozmowy, ale czuł on, że była to sposobność mówienia o Łucyi, jakiéj może nie znajdzie.

— Bawię cię? Tem lepiéj! — rzekł z wesołością. Ale bez żartu, siostrzyczko, bądź uprzejmą dla mamy, zobaczysz jaka jest dobra i jak nas kocha!

— Ciebie, to nie mówię! ale mnie, dla czegoż miałaby mię kochać? Jestem dla niej niczem, ona jest dla mnie niczem!...

— Ewelinko, jak możesz mówić w ten sposób o osobie, która czyni naszego ojca tak szczęśliwym, która jest pełna dla nas dobroci i która mi ocaliła życie! Jestem twoim bratem i ty mówisz, że ta, która mię tak kocha, jest dla ciebie niczem?

Młoda dziewczyna zarumieniła się, trochę zakłopotana, potem odparła z żywością:

— Ty, to co innego. Nie może mię kochać, nie dałam jéj do tego powodu.

— Cóż to znaczy dla serca takiego jak jéj? A! gdybyś ją znała! Słuchaj, Ewelinko, możesz się o tem przekonać: gdybyś kiedykolwiek znalazła się w trudnem lub przykrem położeniu, gdybyś była zmuszona uczynić coś, coby ci się nie podobało, albo gdyby ci chciano odmówić czegoś, co ci na sercu leży — idź do mamy, powiedz jéj otwarcie — a przekonasz się, czy możesz na nią liczyć!

Edzio powracał do tego przedmiotu kilkakrotnie i za każdym razem zachwiał nieco opór siostry. Na nieszczęście, był to opór instynktowny i zdobyty grunt usuwał się znowu nazajutrz. Jednakże obecność Łucyi w domu, jéj wyborny takt, jéj spokojna słodycz wywierały wpływ na dziewczynkę, któréj umysł bystry nie mógł nie porównywać macochy z babką; w tem porównaniu spostrzegła kilka razy, że pani Ryszardowa nie zasługiwała bynajmniéj na pogardę, z jaką ją dotąd usuwano na bok w Rouveraye.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sarzowi; — albo.... wcale nie przedstawia i Biskup nie wyjedzie.

Jenerał Hurko nie jest zwolennikiem kuracyi Biskupów za granicą i pospolicie, gdy oni proszą o urlop, nie przedstawia prośby cesarzowi; im zaś samym bezpośrednio porozumiewać się z ministrem nie wolno. Z tego powodu ks. Kuliński, Biskup kielecki, chory na kamień, nie mógł wyjechać do Vichy ani 1885 ani 1886 r. W obu tychże latach, 1885 i 1886, starali się o paszport na kuracyą w Karlsbadzie: Ks. Sotkiewicz, Biskup sandomierski, ks. Ruszkiewicz, Biskup-Sufragan warszawski i nie otrzymali. Nie otrzymał także ks. Kossowski Biskup administrator płocki (1886). Wszystkim wymienionym Biskupom, zamiast paszportu za granicę, w r. 1886 dano zapomogę po 500 rubli, na kuracyą w Królestwie lub w Rosyi; z wyjątkiem ks. Kossowskiego, któremu dano tylko rubli 300 i ks. Ruszkiewicza, któremu nic nie dano. Ks. Sotkiewicz ledwo w śmiertelnéj chorobie, którą przebył 1888 r. otrzymał paszport do Karlsbadu, pod koniec września tegoż roku, drugi raz w r. 1889.

Jeżeli Biskupom tak trudno otrzymać, a *fortiori* wnosićby należało, że prostym księżom jeszcze trudniéj.

Tu jednak *non datur conchusio*, bo trzeba rozumować *a minori ad majus*.

Minus, — to Biskupi, których naprzykład w roku 1889 jest tylko siedmiu, na 5,700,000 katolików; *majus* — to księża, bo ich jest w całém Królestwie Polskiém przeszło 2600.

Księża łatwiéj otrzymują paszport za granicę, niż Biskupi, chociaż nie zupełnie łatwo.

90) Jenerał-gubernator kilka razy: 9 maja (27 kwietnia) 1874, 3 kwietnia (22 marca) 1877 roku i inne, ostrzegał władze dyecezalne, żeby jak najmniejszą liczbę księży do téj łaski przedstawiały.

Postanawia on sobie: w jednym roku nie dać więcéj takich paszportów nad 50, albo 40; w innym mniéj; w roku 1885 prawie żadnego. Chociażbyś tylko na parę dni chciał wyjechać i chociażby szło o życie, — nie dostaniesz paszportu, jeżeli jesteś 41 z rzędu proszącym. Innym razem, jesteś dwudziestym lub trzydziestym, a przecież także nie dostaniesz, bo jenerał-gubernator postanowił najprzód kanonikom i proboszczom pozwalać na kuracyą; wikaryusze przeto, lub inni niższe stopnie w hierarchii kościelnéj zajmujący o tyle mogą się spodziewać téj łaski, o ile przez tamtych wyczerpaną nie będzie. Czasem i proboszcz nie dostanie, gdy nie ma lat 50 skończonych.

Znam ks. wikaryusza przy jednym z kościołów parafialnych w Warszawie. Wyglądał jak trup. Ile on starania dołożył, żeby otrzymać paszport do Karlsbadu w r. 1886!.. Udawał się osobiście do p. Kaczenowskiego, od którego jako zarządzającego sprawami kościelnemi w kancelaryi jenerał-gubernatora, głównie to zależy. Kaczenowskiego litość zdjęła na widok chorego; poradził mu, żeby wziął świadectwo od lekarza wojskowego, który jest zarazem domowym lekarzem jenerał-gubernatora. Ks. M. usłuchał téj rady. Doktor go zbadał i przekonał się o smutnym stanie zdrowia; po świadectwo kazał przyjść za dwa, czy trzy dni. Przychodzi ksiądz w oznaczonym czasie, lecz doktora nie zastaje; przychodzi drugi raz i również na próżno; trzeci raz — zastał wprawdzie, ale doktór mu oświadczył, że jako lekarz wojskowy księdzu świadectwa dać nie może! Racya zupełnie nieprzewidywana przez nikogo; ks. M. mógł prędzéj śmierci, niż takiéj odpowiedzi się spodziewać. Czy lekarz otrzymał instrukcyą od swego zwyczajnego dostojnego pacyenta?...

Wymieniłem „powody,“ dla których księża nie mogą otrzymywać paszportów za granicę. To nie wszystkie.

Kiedy Biskup wileński, ksiądz Hryniewiecki, starał się o paszport takowy (1884), potrzebując kuracyi, jenerał-gubernator wileński, Kochanow, rzekł mu: „Narobiłeś ksiądz Biskup *szkandałów* i chcesz je za granicą ogłaszać?“ — i nie chciał przedstawić jego prośby w Petersburgu. „Szkandałami“ nazwał hece, które sam Biskupowi wyprawiał, stając w obronie fabrykanta skandalów, księdza Małyszewicza w Grodnie.

Więc tu powodem odmowy była obawa, żeby Biskup nie rozgłosił za granicą tego, co się działo w Wilnie. Z téj zapewne racyi — jeżeli w ogóle racye mają w tém prawodawstwie miejsce — w roku 1885 jenerał Hurko żadnemu prawie księdzu nie dał paszportu zagranicznego.

W Welehradzie obchodził się wtedy uroczyście, przy współudziale całéj katolickiéj Słowiańszczyzny, 1000-letni jubileusz św. Metodego; gdyby na nim pokazali się księża z Królestwa Polskiego i opowiadali swoje „skandale,“ mogliby zgorszyć „braci Słowian,“ którzy naiwnie wierzą, że Rosya jest jedyną ich przyjaciółką i dobrodziejką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 26 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wysłużonym leśniczym Bergemannowi w Grudziądzu, dawniéj w Doszczynie w powiecie grudziądzkim i Lindemannowi w Górznie, dawniéj w Długimmoście w powiecie brodnickim powszechną oznakę honorową.

---

* *Magistrat ogłasza,* że lista obywateli tutejszych, uprawnionych do głosowania przy wyborach do rady miejskiéj, wyłożona jest od wtorku 15 b. m. do środy 30 b. m. w biurze IV-a przy ulicy Wrocławskiéj nr. 39, I piętro.

Reklamacye i protesty należy wnosić w ciągu tego czasu, gdyż późniejsze nie będą uwzględnione.

* **Przysłowia** nasze ludowe sprawdzają się w roku bieżącym. W Siedmiu Braci Śpiących (10 lipca) padało — i odtąd mamy prawie co dzień deszcz, nie daj Boże, aby jeszcze 5 tygodni miała być ulewa. Dziś w dzień św. Anny był poranek nadzwyczaj chłodny; zauważyliśmy rano nie całe 10 stopni C. (7,8 R.) ciepła.

* **Eksportacya zwłok** ś. p. księdza Walentego Gdeczyka odbyła się wczoraj po południn o godzinie 7. Jak wielką niebożczyk cieszył się sympatyą, świadczyły tłumy ludu wiernego, który od rana aż do zamknięcia trumny zbierał się w pomieszkaniu zmarłego, świadczył ogólny płacz, gdy na kazalnicę w kościele wstąpił konfrater i współpracownik zmarłego ksiądz mansyonarz Kolasiński, mianowicie zaś gdy mówca pogrzebowy wspomniał o ostatnich chwilach ś. p. ks. Walentego i o budującéj jego śmierci. — Eksportował brat nieboższczyka, ksiądz radzca Stanisław Gdeczyk z Gniezna w asystencyi ks. dr. Hejnowskiego i ks. Wituskiego. Duchowieństwa tak z miasta, jak i z prowincyi był zastęp liczny, przeszło 30, pomiędzy nimi J. Wielm. księża kanonicy Jedzink i Pędziński, profesorowie seminaryum i koledzy z kursu zmarłego. Po odśpiewaniu żałobnych nieszpór nastąpiła przemowa. Wieńców od dozoru parafii świętego Wojciecha, z Winiar, od familii Kratochwillów itd. itd. złożono kilkanaście, niektóre bezimienne. Dzisiaj od rana odprawiały się msze św. za duszę nieboszczyka; o godzinie 10 rozpoczęły się wigilie, po których odśpiewaniu mszą św. rekwialną odprawił ks. radzca Gdeczyk. Następnie wstąpił na kazalnicę ks. dziekan Woliński i w serdecznych słowach podniósł gorliwość i pracowitość nieboszczyka, dziękując mu za pomoc w duszpasterstwie, jakiéj w krótkim stósunkowo czasie od niego doznawał. Po odśpiewaniu „*Libera me Domine*“ rozwinął się z góry św. Wojciecha wspaniały kondukt, prowadzony przez ks. radzcę Gdeczyka. Przodem szły bractwa i cechy, następnie wśród szpaleru jarzących się świec, niesiono liczne wieńce, dalej postępowało duchowieństwo, około 40, w końcu na czterokonnym karawanie metalowa trumna ze zwłokami ś. p. ks. Walentego. Niezliczone tłumy ludu z rodziną na czele, postępowały za karawanem. Zwłoki złożono na nowym cmentarzu św. Wojciecha.

Sędziwéj matce, ks. Stanisławowi, oraz całéj zasmuconéj rodzinie pozwalamy sobie złożyć serdeczną kondolencyą.

Duszy ś. p. ks. Walentego daj Panie odpoczynek wieczny!

† **S. p. ks. Alfred Heintze,** wikaryusz w Nakielnie, ur. w r. 1851, wyświęcony na kapłana w r. 1876, zmarł jak nam donoszą, niedawno. R. i. p.

* **Jutrzenka,** Towarzystwo Wstrzemięźliwości, odbędzie w niedzielę dnia 27 lipca o godzinie 7 wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Wielkie Garbary nr. 18, II piętro zwyczajne posiedzenie. Na porządku obrad: a) odczyt o kawie i herbacie; b) o ubiorach w ziemiach polskich; c) sprawy Towarzystwa.

Uprasza się członków, aby licznie i wcześnie przybyli. Goście pożądani.

Składka roczna w „Jutrzence“ wynosi 1 m. 20 fen., którą można przesyłać znaczkami pocztowemi pod adresem: Józef Chociszewski, Poznań. — Przyjmują się także na członków osoby z poza obrębu Poznania.

Zarząd.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 8½ wieczorem na przodku w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad będzie wspomnienie o unii Lubelskiéj czyli połączeniu Litwy z Polską. O punktualne przybycie szanownych członków uprasza Zarząd.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich w Poznaniu urządza w niedzielę 27 b. m. w ogrodzie p. Graetza na Miasteczku jeszcze raz zabawę latową z powodu, iż poprzednio ogłoszona zabawa odbyć się nie mogła dla przeszkód od Towarzystwa niezależnych. Program ten sam jak poprzednio ogłoszony. — W razie niepogody odbędzie się zabawa na sali. — Wstęp do ogrodu 25 fen. Powrót do miasta z muzyką i przy świetle pochodni o godzinie 11 wieczorem. — Wszystkich życzliwych i przyjaciół naszego Towarzystwa uprzejmie na tę zabawę zaprasza Zarząd.

* **Minister** spraw wewnętrznych p. Herrfurth przybył wczoraj wieczorem do Poznania. Poprzednio bawił we Wrocławiu. Na dworcu przyjmowali go naczelny prezes hr. Zedlitz, prezes rejencyjny Himly, prezes policyi Nathusius oraz burmistrz Kalkowski. Wieczorem odbył się w gmachu rejencyjnym bankiet. Nocnym pociągiem kuryerskim odjechał p. minister do Berlina.

* **Zawiązało się tu** niemieckie „Stowarzyszenie rólnicze zakupna i sprzedaży,“ mające na celu: 1) wspólne zakupno materyałów użytkowych i przedmiotów potrzebnych w rólnictwie, 2) wspólną sprzedaż produktów rólniczych. Każdy członek odpowiada sumą 3 tysięcy marek za każdy udział. Do zarządu wybrani zostali pp. Ernest Edell z Kiekrza (dyrektor), Paweł Karnbach z Kicina, Ernest Hoffmeyer z Kobylopola, Fryderyk Hoffmeyer ze Złotnik. Kupieckim doradzcą jest kupiec i kolektor loteryjny p. Emil Denkwarth z Poznania.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzéć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Czempiń.** W niedzielę 27 b. m. o godzinie 1 z południa urządzają ojcowie rodzin w Czempiniu dla swych dzieci zabawę latową z muzyką w lasku p. Delhaes na Borówku. Życzliwych uprasza o liczny udział Zarząd.

* **Szamotuły.** Czwartkowa burza zrządziła nie małe szkody w okolicy Górki i Pamiątkowa. Przy dwóch drogach powyrywał wicher przeszło 100 starych i silnych drzew z korzeniami, wiele z nich połamał, a gałęzie porzucał na jakie 200 metrów daleko. Brzozy mające 30 do 40 w obwodzie, złamane są na wpół. W małym lasku brzozowym i sosnowym połamanych jest przeszło 100 drzewek. Na polu w pasie około 300 metrów długim, zmiótł wiatr około 300 kupek żyta, roznosząc snopki na 1000 metrów daleko. — Również donoszą o znacznych spustoszeniach z okolic Nowego Miasta.

* **Kostrzyn.** Rendantem kasy kamelaryjnéj oraz miejskiéj kasy oszczędności mianowany został kontroler miejskiéj kasy oszczędności p. Janicki ze Środy.

* **Kościan.** Folwark Kawczyn, obejmujący 66 hekt. obszaru nabył od p. Riegera właściciel sąsiednich Oborzysk p. Petzel za cenę 90,000 marek.

* **Kępno.** Wieś Kuźnicę Słupską, obejmującą 1440 hekt. obszaru sprzedał hr. Aleksander Szembek Niemcowi p. Lösch z Lasków.

* **Wschowa.** Landrat Günther otrzymał urlop od 25 b. m. do 21 sierpnia. Zastępuje go sekretarz powiatowy p. Mählich.

* **W obwodzie** rejencyi poznańskiéj było w końcu marca r. b. 157 szkół, przy ktorych istniały kasy oszczędności — i to 57 szkół miejskich i 100 wiejskich. Szkoły miejskie liczyły w ogóle 11,440, wiejskie 18,560 uczniów i uczennic. Z téj liczby złożyło oszczędności 2761 dzieci ze szkół miejskich, a 2034 ze szkół wiejskich. Wysokość zaoszczędzonych sum wynosiła 47,780 m. 20 fen. resp. 8763 m. 60. Szkoła katolicka w Kopanicy w powiecie babimojskim liczy 70 dzieci, z których 41 złożyło oszczędności 341 m. 65 fen. Szkoła obywatelska w Poznaniu liczy 1004 dzieci, z których 805 złożyło do kasy oszczędności 15,291 m. 83 fen.

* **Kcynia.** Ponieważ pan burmistrz uroczystość, mającą się odbyć na cześć Adama Mickiewicza w dniu 4 b. m. z powodu zebranych także na sali kobiet i dzieci zakazał, nazywając ją „eine politische Versammlung“ (polityczne zebranie), przeto odbędzie się rzeczona uroczystość w przyszłą niedzielę o godzinie pół do 9 na sali p. Wacha.

* **Bydgoszcz.** Według depeszy z Nowego Jorku przytrzymano tamże zbiegłych ztąd braci Juliusza i Szymona Krojankerów, którzy naoszukiwali tu niemało ludzi.

* **Minister rólnictwa** nakazał podobno zbadać przyczynę wysokich cen mięsa. Od centralnego Stowarzyszenia zjednoczonych rólników na Śląsku zażądano osobnéj opinii.

* **W Waplewie** bawił w tych dniach Sir G. Jasper Nichols, sędzia najwyższy z Cownpore w Indyach wschodnich, z żoną. Państwo Nichols przybyło do Waplewa celem rewizytowania hr. Adama Sierakowskiego, którego ugaszczali u siebie w czasie podróży tegoż po Indyach.

* **Z pod Sztumu** donoszą do „Gaz. Tor.“ o wypadku świadczącym o demoralizacyi w klasach pracujących. W niedzielę 20 b. m. u p. Fryd. Donimirskiego w Ostrowie pod Sztumem młody 19-letni chłopiec, służący za furmana, rzucił gospodyni w twarz chlebem z masłem, który otrzymał na śniadanie. Zgromiony za to, dosyć zresztą łagodnie przez swego chlebodawcę furman uderzył najpierw p. Donimirskiego młotkiem w głowę, następnie pchnął zupełnie bezbronnego pana D. nożem najpierw w głowę, późniéj w brzuch. Gdy ekonom pana D., Połczyński przybiegł swemu panu na pomoc, furman wyciągnął z kieszeni nabity rewolwer i chciał z niego strzelać. Na szczęście zdołano mu zabrać rewolwer. Zbrodniarz zbiegł, lecz w poniedziałek rano został przez żandarma Wallnera aresztowany w mieszkaniu matki. Rany zadane panu D. są niebezpieczne. Na szczęście przybyły rychło ze Sztumu dr. Morawski opatrzył rannego wcześnie, tak iż jest nadzieja uunięcia niebezpieczeństwa.

* **Berlin.** Koncert na dochód budowy kościoła św. Piusa, odbędzie się niedzielę 27 b. m. w ogrodzie Towarzystwa Obywateli, który jest przed Frankfurcką Bramą na lewo (w oddaleniu widać chorągwie nasze) i to pomiędzy Tylżycką a Petersburgską ulicą, obok fabryki maszyn Ekerta. Początek o godzinie 4, wstęp 95 fen., dziatwa 10 fen. za co odbierze laterkę do udziału. Przewyżki za własnoręcznym podpisem przyjmuje kontrola. Oprócz koncertu i śpiewu są inne rozrywki. Zaprasza wszelkie Towarzystwa jako i rodaków

Zarząd Towarzystwa Obywateli.

(Koncert przełożony z dnia 20 b. m. na 27 z powodu muzyki).

† **Warszawskie** pisma donoszą o śmierci ś. p. Jana Hebanowskiego, rodem z W. Ks. Poznańskiego, właściciela składu nasion pod firmą „Hebanowski i Jarochowski“, podnosząc jego energią i pracowitość. R. i. p.

† **Ś. p. Konstancya z Wierzchlejskich Milewska** umarła w 79 roku życia końcem zeszłego miesiąca w Królestwie Polskiém, w majątku swém Mikorzynie pod Koninem. Była wdową po ś. p. Józefie Milewskim, zasłużonym obywatelu, sędzią pokoju i prezesie rady powiatowéj konińskiéj. Zdobiły zmarłą wszystkie cnoty matrony polskiéj: pobożna i religijna dom swój patryarchalnym prowadziła trybem, przystępowała zawsze co tydzień do stołu Pańskiego, była miłosierną i hojną w jałmużnie, a patryotką gorącą. W powstaniu 1863 roku straciła syna Celestyna pod Nową wsią na Kujawach, opatrywała w domu swym po kilkunastu od razu rannych i narażała się rozmaicie, by tylko służyć sprawie ojczystéj. Wyższa umysłem i bardzo wykształcona opieką swą otaczała wszystkich słabszych i opuszczonych: wychowywała razem ze swemi dziećmi inne z rodziny, lub obce, a zwyczaj ten pozostał jéj na zawsze, bo i w ostatnich latach wychodziły z jéj domu na świat, zasobne w sposób do życia sieroty i różne młode osoby. Dla służby i ludu była ś. p. Milewska dobrą panią i matką, radziła w ich potrzebach, leczyła sama w chorobie, a dzieci wiejskie uczyła stale i ciągle do ostatnich chwil swoich w szkole, którą umyślnie w tym celu urządziła w swym domu. Gościnną była prawdziwie po staropolsku, a że i gospodyniom za wzór służyć mogła, jako skrzętna, zaradna, umiejętnie sama wszystkiém zarządzająca i niewypuszczająca kluczy z ręki do ostatniéj godziny — więc chętnie i tłumnie spieszyli sąsiedzi i znajomi do dworu mikorzyńskiego już z przyjaźni i dla zaspokojenia potrzeb serca, już dla nauki i moralnéj korzyści. A gdy śmierć niecierpliwa przecięła pasmo tego bogobojnego i zasłużonego żywota — żal w szerszych kołach i łzy, które wiele, wiele ócz wylewa, świadczą najlepiéj, jaką pustkę zostawiła po sobie ś. p. Konstancya Milewska.

Na pogrzeb oprócz rodziny zgromadziło się licznie duchowieństwo, obywatelstwo i lud wiejski; staro-zakonni mieszkańcy miasteczka Slesina pozamykali swe sklepy i iluminowali okna. Gdy w dniu eksportacyi wieczorem przechodził orszak żałobny — wszędzie widne były objawy smutku i współczucia. Cześć więc przezacnéj matronie! niechaj jéj ziemia ojczysta lekką będzie, a miejsce, które tu opróżniła, bodajby znalazło godnych następców i naśladowców. R. i. p.

* **Ryszard Wallace.** W Paryżu zmarł w niedzielę znany filantrop angielski, sir Ryszard Wallace. Urodził się on w Londynie w roku 1818, lecz oddawna już mieszkał prawie stale w Paryżu. Odziedziczywszy po zmarłym w r. 1870 markizie de Hertford olbrzymi spadek, mógł czynić zadość swym uczuciom filantropijnym. W czasie oblężenia Paryża czynił tyle dobrego dla ubogiéj ludności tego miasta, że królowa Wiktorya mianowała go baronetem, a oprócz tego obdarzył go zaszczytami rząd francuzki. Paryż zawdzięcza mu budowę wielu wodotrysków, które ludność miejscowa nazwała jego nazwiskiem, prócz tego fundował szpitale itd. W Londynie, w dzielnicy gęsto zaludnionéj, wzniósł muzeum obrazów, ceramiki, mebli, broni itd. W Salonie paryzkim czynił corocznie znaczne zakupy do swych zbiorów sztuk pięknych. Wallace był synem naturalnym markiza Hertforda; majątek, pozostawiony przez niego, obliczają na 70 milionów franków.

* **Środek przeciw wściekliźnie.** Ojciec Haghenbeck, Jezuita, misyonarz, donosi do „Roczników szerzenia wiary“ o szczególnym środku leczniczym, używanym przez dzikie plemiona w Bengalu, co następuje: „Przed kilku miesiącami, podróżując na północy, przybyłem z Dighia do Barambai, gdzie zamieszkałem u bogatego Bunyara, którego w styczniu r. b. (1889) ochrzciłem. Stało się, że wściekła suka pogryzła siedmiu ludzi, między którymi znajdowali się dwaj moi tragarze. Zarządziłem, aby natychmiast rozgrzano kawał żelaza dla wypalenia ran. Dzicy jednak spojrzeli na mnie, śmiejąc się, a jeden z nich rzekł: „Ej sahibie, to drobnostka, my mamy znakomity środek przeciw wściekliźnie, zobaczysz.“ — W tém przybiegła znów wściekła suka; jeden rzucił się na nią kijem i zabił ją na miejscu, a inny rozpruł jéj brzuch i wyrwał jéj wątrobę, pokrajał ją w kawałki i podał każdemu ze zranionych, którzy zjedli ją surową z krwią. „Teraz już im nie grozi żadne niebezpieczeństwo“ zapewniano mnie; gdy nie chciałem wierzyć i nalegałem na wypalenie, przyprowadzono mi człowieka, który miał wielkie blizny na nogach. Przed pięciu laty człowiek ten został pokąsany przez wściekłego psa, zjadł kawałek zakrwawionéj wątropy zwierzęcia i rany nie pociągnęły za sobą żadnych skutków. Fakt opowiedziany zdarzył się w końcu marca, dziś mamy 3 października, rany pokąsanych zagoiły się i są oni dotąd zupełnie zdrowi. Co właściwie myśleć o tym szczególnym środku i co powiedziałby o nim Pasteur? Nasi krajowcy utrzymują nawet, że środek ów, dany człowiekowi, ulegającemu już napadom wścieklizny, uleczy go.“

(Takie samo lekarstwo mniéj więcéj polecił p. Lutomirski, zob. nr. 165 „Kuryera Poznańskiego.“)

* **Przeciwko dyfteryi** zaleca „Manchester Examiner“ jako środek wypróbowany sok ananasowy. Zamieszkali w bagnistych okolicach Luizyany murzyni używają go w wypadkach wymienionéj choroby z największém powodzeniem. Sok jest bardzo ostry.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 27go lipca śś. Pantaleona i Natalii p.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12. Zachód o godzinie 8 minut 0.

Pojutrze dnia 28go lipca śś. Botwida m. i Innocentego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 13. Zachód o godzinie 7 minut 58.

Ostatnie telegramy.

Bergen, 26 lipca. Okręty cesarskie „Hohenzollern“ i „Irene“ przybyły tu po południu o godzinie wpół do trzeciéj. Pogoda piękna. Cesarz wysiadł po południu na ląd, gdzie zakupił futra różne i wyroby ze złota. Wyjazd nastąpi jutro około południa. W Ostendzie przygotowują już dla cesarza uroczyste przyjęcie.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26.)

I. Biblioteka.

P. dr. Wisłocki Władysław w Krakowie: Proteus abo Odmieniec. Satyra z r. 1564. W Krakowie, 1890.

P. Block J. C. w Gdańsku dzieło swoje: Jeremias Falck, Sein Leben und Seine Werke mit vollständigem alphabetischen und chronologischen Register sämmtlicher Blätter sowie Reproductionen nach des Künstlers besten Stichen. Danzig, Leipzig, Wien, 1890.

P. Bieliński Józef dr. w Wilnie dzieło swoje: Stan nauk lekarskich za czasów Akademii medyko-chirurgicznéj wileńskiéj, bibliograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny. Warszawa, 1889.

Ks. Krzesiński Bogumił w Biezdrowie: Mowa żałobna przy eksportacyi zwłok ś. p. ks. Juliusza Roehra, proboszcza i dziekana zbąszyńskiego, wygłoszona dnia 30 kwietnia 1889 w kościele parafialnym w Zbąszyniu. Poznań, 1889.

Kralowska Czeska Spolecznost Nauk w Pradze: 1) Viestnik etc. trzida mathematicko-przirodowiedecka, 1889, II. 2) Vyroczni sprawa etc. za rok 1889. V Praze, 1890.

N. N. z Piły: Königliches Gymnasium zu Schneidemühl. Ostern, 1890. XXI. Jahresbericht. Inhalt: 1) Aus den Erinnerungen der Herzogin Sophie von Hannover, vom Oberlehrer dr. Eugen Muche. 2) Schulnachrichten vom Direktor. Schneidemühl, 1890.

P. Sczaniecki Konstanty w Międzychodzie: Circulare des deutschen Fischerei-Vereins im Jahre 1889. Berlin, 1890.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie: Krótki rys historyi Zakładu rękodzielniczego dla kobiet w Warszawie. W Krakowie, 1889.

Cesarski Uniwersytet w Warszawie: Warszawskija Uniwersitetskija Izwiestija, 1890. Nr. 1—3. Warszawa, 1890.

P. Drzażdżyński Stanisław profesor w Kłodzku: Jahresbericht des Königl. Kathol. Gymnasium in Glatz in dem Schuljahre 1889/90 Glatz, 1890.

P. dr. Karwowski Stanisław profesor w Głubczycach: Jahresbericht des Königlichen Katholischen Gymnasiums zu Leobschütz über das Schuljahr von Ostern bis dahin, 1890. Leobschütz, 1890.

Dr. Bolesław Erzepki,
konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Telegram giełdowy

Berlin, 26 lipca 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica postęp.		
na lipiec	227 —	227 50
na wrzesień-październik . . .	184 75	185 50
Żyto staléj.		
na lipiec	170 50	170 10
na wrzesień-październik . . .	156 50	156 —
Oléj rzep. stale.		
na lipiec	60 70	60 90
na wrzesień-październik . . .	55 70	55 60
Okowita spok.		
eksportowa	38 40	38 20
na lipiec-sierpień	36 90	36 90
na sierpień-wrzesień	36 90	36 90
na wrzesień-październik . . .	36 40	36 30
na październik-listopad . . .	34 50	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na lipiec	171 75	170 50
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	,000	10,000
„ „ „ spożywcza. .	.000	,000

Kurs z dnia	24	25
Consol. 4%	106 70	106 70
Consol. 3½%	100 —	100 —
Poznańskie 4% listy zastawne .	102 —	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 —	98 —
Poznańskie listy rentowe . . .	103 —	103 —
Austryackie banknoty . . .	175 65	175 95
Austryacka renta srebrna . .	78 80	78 90
Rosyjskie banknoty	241 30	240 45
Rosyjskie listy zastawne . . .	100 50	100 60
Polskie 5% listy zastawne . .	70 50	70 30
Polskie likwidacyjne listy zast. .	67 40	67 40
Węgierska 4% renta złota . .	89 90	89 80
Węgierska 5% renta papier. .	87 60	87 80
Austryackie kredytowe akcye .	167 60	167 40
Austryackie francuskie koleje .	104 —	103 90
Lombardy	60 10	60 25
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 26 lipca 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica niezm.		
na lipiec	209 —	210 —
na wrzesień-październik . . .	183 50	182 50
Żyto niezm.		
na lipiec	168 —	169 —
na wrzesień-październik . . .	153 —	152 50
Olej rzep. spok.		
na lipiec	60 50	60 —
na wrzesień-październik . . .	56 —	56 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza. . . .	57 —	57 —
„ eksportowa. . . .	37 20	37 —
„ na czerwiec eksp.	36 30	36 20
„ na sierp. wrzesień eksp.	36 30	36 20
Petroleum		
w miejscu.	11 60	11 60

Dodatek

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie kwartalne z czynności Towarzystwa Polskiego „Nadzieja“ w Hamburgu

za czas od 1 kwietnia włącznie do 13 lipca 1890 roku:

Towarzystwo, któremu przewodniczył zarząd składający się z pp.: Stanisława Bidermana prezesa, Stanisława Sobiczewskiego zastępcy, Józefa Supperta sekretarza, Pawła Supperta zastępcy, Ignacego Wołczyńskiego skarbnika, Stanisława Głuszyńskiego zastępcy, Wiktora Czarneckiego bibliotekarza, Józefa Prusiewicza zastępcy, odbyło posiedzeń 8 zwyczajnych, 1 nadzwyczajne, 7 w zarządzie, a na walném zebraniu dnia 13 b. m. obrało w miejsce dawniejszego sekretarza p. Supperta p. Jana Kucharskiego. Z początkiem kwartału liczyło Towarzystwo 49 członków, z tych przez przeciąg czasu wystąpiło 13, a wstąpiło 10, tak, że obecna liczba wynosi 46 członków czynnych.

Na posiedzeniach odbywających się porą letnią co drugą niedzielę w sali p. Szuwego przy Rynku (Zeughausmarkt 31), a w których przecięciowo brało udział 30 członków, toczyły się dyskusye w sprawie dobra i rozwoju towarzystwa, nad zapytaniami ze skrzyneczki pytań, nad uroczystościami narodowemi i nad zabawami Towarzystwa.

W kwartale tym obchodzono uroczystość ku uczczeniu pamięci sprowadzenia zwłok wieszcza Adama Mickiewicza do Krakowa, którą to uroczystość obchodzono następującym programem: odczyt, koncert na skrzypcach i fortepianie, deklamacye i nie mniéj śpiew chórowy na 4 męzkie głosy. Na takowéj były rozdane portrety wieszcza na ten cel sprowadzone z Poznania od p. Szulca. Dnia zaś 6 lipca urządziło Towarzystwo wspólnie z tutejszem Towarzystwem czeskim „Svornost“ wycieczkę do Buxtehndy, która ku zadowoleniu ogólnemu wypadła znakomicie.

Smutnie bardzo, że Polacy w Hamburgu tak mało odczuwają potrzebę Towarzystwa, pomimo starań prezesa naszego i kilku członków, którzy nie szczędzą swych zabiegów przy każdéj uroczystości, by tylko urozmaicić ją pięknym programem, a zaledwie małą cząstkę widzimy braci naszych na tychże. Uroczystość Mickiewiczowską obchodziło Towarzystwo Polskie „Nadzieja“ po raz drugi, nie, jak „Dziennik Poznański“ wyraził się w jednym z swych numerów, że po raz pierwszy zdobyło się Towarzystwo nasze na akt poważniejszy.

Drugi rok Towarzystwo nasze istnieje, lecz nie zapomniało w roku zeszłym o rocznicy śmierci wieszcza dnia 29 listopada. Tak samo 4 lipca b. r. wysłało wieniec do Krakowa, zaś wieczorem obchodziło według zwyż załączonego programu, chociaż w małém gronie, lecz w duchu właściwym.

Stan kasy jest następujący: Na początku kwartału wynosił kapitał 69 m. 25 fen., dochód w kwartale tym 43 m. 40 fen., razem 112 m. 65 fen. — rozchód kwartalny 65 m. 55 fen., pozostaje od dnia 13 lipca w kasie 47 m. 10 fen.

Biblioteka Towarzystwa składa się z 83 dzieł w 100 tomach. Oprócz tego jest kilkadziesiąt dzieł z Czytelni Ludowéj z Poznania w przechowaniu u członka p. Władysława Szynkowskiego dla użytku Towarzystwa.

Z czasopism abonuje Towarzystwo „Orędownika,“ 2 egzemplarze „Postępu.“ Również przysyła nam redakcya „Kraju“ z Petersburga swoje pismo z „Przeglądem literackim,“ za co szanownym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

Cieszymy się, że Towarzystwo nasze coraz więcéj będzie się powiększać, to téż prosimy wszystkich naszych braci w Hamburgu i okolicy jego, by odwiedzali nas i podali bratnią dłoń — a w większym gronie przy wspólnéj pracy, miłości i zgodzie możemy więcéj zdziałać jak dotychczas.

Jan Kucharski.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego**, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiém wyszedł nr. 4 i zawiera: Podręcznik dla zebrań Kółek rolniczych, oraz kalendarzyk roboczy na miesiąc sierpień. — Praktyczne wskazówki do rozsiewania i przykrywania sztucznych nawozów (z broszury dr. A. Stutzer, naczelnika stacyi doświadczalnéj w Bonn). — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki remontowe na źrebce w W. Ks. Poznańskiém. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Kurs rubla i guldena austryackiego. — Ogłoszenia.

* **Przewodnik naukowy i literacki**, bezpłatny dodatek do „Gazety Lwowskiéj“ wyszedł za miesiąc lipiec i zawiera: 1) Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r. 2) Dzieje sztuki malarskiéj we Włoszech przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. 3) Księga kryminalna sanocka z lat 1554—1638 przez dr. Oswalda Balzera. 4) Ze starych wspomnień, z teki pana chorążego krakowskiego przez Aleksandra Wybranowskiego. 5) Skole i Tucholszczyzna przez dr. Fryderyka Papéego. 6) Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3go listopada 1771 r. przed sądem sejmowym przez dr. Władysława Ostrożyńskiego. 7) Kronika literacka.

* **Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego** wyszedł nr. 355 i zawiera: Od redakcyi. — Paweł Lindau (z portretem) przez Quisa. — W gabinecie dyrektora przez *** — Histryoni, powieść z czasów Dyoklecyana przez Wincentego Rapackiego XIII. — Przegląd dramatyczny przez Aleksandra Rajchmana. — Pomniki dla Jana Królikowskiego i Alojzego Żółkowskiego. — Zaproszenie do walca, komedya w jednym akcie Aleksandra Dumasa, przekład z francuzkiego (ciąg dalszy). — Ze świata tonów. — Premiera „Ruy-Blasa“ przez Jana Kleczyńskiego. — Fraszki i satyry. — Kronika. — Nekrologia. — Kuryerek malarski. — Repertuary. — Adresy. — Feljeton: Róża, nowela przez Mefista.

Dodatek nutowy: Filip Marchetti: „Gawot“ na fortepian z opery „Ruy-Blas“ („Zemsta katalońska“).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 lipca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Sobieski z Trzcinicy, ksiądz Kandulski i ksiądz Laubitz z Inowrocławia, sędzia Radojewski z Neuwarpp, Gromadziński z Trzemeszna, Gdeczyk z Pleszewa, Gdeczyk i Buzalski z Gniezna, Ziółkowski z Jarocina, Prager z Hamburga.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 26 lipca. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Powietrze znowu zmieniło się na złe, wszakże według sprawozdań nas dochodzących rólnicy z kilku dni pogodnych bardzo korzystali i spore kwanta zboża już sprzątnęli. Urodzaje, o ile się takowe dotychczas ocenić dają, są dobre i odpowiadają oczekiwaniom. Na usposobienie handlu zbożowego wpływa obecnie stan powietrza jedynie, a odbija się to najwyraźniéj na notowaniach na późniejsze termina. Dowozy nowego żyta już się zaczęły, a targ staje się tem samem coraz więcéj ożywionym. Pszenicy mało handlowano, a ceny żadnéj nie uległy zmianie. Żyto stare bardzo pożądane, ponieważ gatunki nowego bardzo są liche, mokre i w ziarnie drobne, — ceny o ca. 5 marek wzrosły. Nowe żyto przynosi 155—166 marek względnie jakości. Na owies popyt był bardzo wielki, a towaru brak kompletny; ceny podskoczyły o mniéj więcéj marek 6—7 na węcplu. Jęczmieniem wcale się nie zajmowano.

(K) **Poznań**, 26 lipca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogod.
Żyto: bez handlu.
Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. **Wypowiedziano** w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 57,70 pł., 50-ta 37,70, lipiec 50-ta 57,70, 70-ta 37,70, sierpień 50-ta —,—, 70-ta 37,70 m., wrzesień 50-ta 57,70 70-ta 37,70 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 57,70 mrk., 70-ta 37,70 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta ,—, 70-ta 37 60 m.

Poznań, 25 lipca. — Ceny mąki. Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Wrocław, 25 lipca 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr, upłyn. wypowiedzenie —,— m., na lipiec (50-ta) 57,60 żąd., (70-ta) 37,60 żąd., na lipiec-sierpień (50-ta) 57,60 żąd., (70-ta) 37,60 żąd., sierpień-wrzesień (70-ta) 37,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 26 lipca: żyto 170,00 mrk., pszenica — mrk., owies 168 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 64,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 25 lipca: (50-ta) 57,60 mrk., (70-ta) 37,60 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M.	F.	ciężki naj-niż. M.	F.	średni naj-wyż. M.	F.	średni naj-niż. M.	F.	lekki towar naj-wyż. M.	F.	lekki towar naj-niż. M.	F.
Pszenica biała	20	20	19	00	19	60	19	20	18	60	18	10
„ żółta	20	10	19	80	19	50	19	10	18	50	18	00
Żyto stare	18	00	17	80	16	50	14	30	13	10	17	00
„ nowe	—	—	—	—	16	50	16	00	15	50	15	00
Jęczmień	16	00	15	50	16	70	16	50	17	50	12	00
Owies	17	60	17	40	16	90	16	70	16	50	16	30
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	21	75	19	75	17	25
Rzepik zimowy „ „	21	50	19	50	17	00

Bydgoszcz, 25 lipca.

Pszenica: średnia 188—195 mrk., średn. towar —,— m., poślednia według jakości 180 do do 187 mrk.

Żyto stare —,— mrk., nowe według jakości 140 156 mrk.

Jęczmień do browarów 150—160, na paszę 130—145 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 160 marek. pośledn —,—.

Groch wrzący 160—170 m., na paszę 140 do 155 mrk.

Okowita 50-ta 56,50 m., 70-ta 35,00 m.

Berlin, 25 lipca. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 205 do 227 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 225,00—227, na lipiec-sierpień pł. 196,50—196,25 do 196—197, wrzesień-paździer. pł. 185,50—185 do 184,75, październik-listopad płc. 182,50—182,75 do 182,25. Wypowiedziano —— ton. Cena —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 165—176 według jakości; miesiąc bieżący pł. 171—171,75 do 170,50, na lipiec-sierpień płac. 162—164 163,25, wrzesień-październik płc. 155,75—157,25—156,25, październik-listopad płac. 153,25—154,75—153,75, listopad-grudz. pł. 150,25—151,75—150.75. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień w miejscu 132—190 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 170—190 m. według jakości, miesiąc bieżący pł. 172,50—171,50, na lipiec-sierpień pł. 155,00—156—154,50, wrzesień-październik pł. 141,00—141,50—140,50, październik-listopad płc. 138—137,50, na listopad grudzień pł. 136,50—135,50. Wypow. — ton. Cena — m.

Kukurudza w miejscu pł. 113—118 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 115,25—114.75, październik-listopad pł. 116,50—116. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 60,0 mrk., z beczką —,— mk., na lipiec płac. 60;6—60.9, na wrzesień-październik pł. 55,7—55,5—55,7, na październik-listopad płc. 52,5, listopad-grudzień pł. 52,4—52,2—52,3. Wypow. — cent. Cena wypowiedz. —,— mk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., czerwiec pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 38,4 mrk., na lipiec płac. 36,8—37,1—36,9, na lipiec-sierpień pł. 36,8—37,1—36,9, na sierpień-wrzesień pł. 36,8—37,1—36,9, wrzesień-październik pł. 36,5—36,6—36.4, październik-listop. pł. 34,6—34,5, listopad-grudzień płacono 34,0—34,2—34.0. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk.

Hamburg, 25 lipca. — Okowita spok., za lipiec-sierpień $25^{3}/_{4}$ żąd., sierpień-wrzesień 26— żąd., wrzesień-październik $26^{1}/_{2}$ żąd., październik-listopad $24^{3}/_{4}$ żąd. — Kawa good average Santos za lipiec 87—, za wrzesień 86—, za grudzień $78^{3}/_{4}$, za marzec 1891 77—. Usposobienie potw. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 25 lipca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,85, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,30. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28,50. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 27,50, miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za lipiec 14,00 płacono, —,— żąd., sierpień 13,95 płac., 14,— żąd., wrzesień 13,30 płac., 13,40 żąd., październik-grudzień 12,35 płac., 12,40 żąd. Stale. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —.— ctr.

Stan powietrza.

Dnia 25 lipca 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	763	Płd.Płd.Z. 1	pochmurno	14
Aberdeen . . .	751	Płn.Z. 2	pogodne	12
Chrystiansund .	750	Z. 4	deszcz	10
Kopenhaga . . .	—	—	—	—
Sztokholm . . .	746	Płn.Płn.Z. 2	zachm.	12
Haparanda . . .	744	Płd. 2	pół zachm.	14
Petersburg . . .	—	—	—	—
Moskwa . . .	753	Płd. 1	pochmurno	14
Kork, Queenst.	764	Płd. 3	deszcz	14
Cherbourg . . .	766	Płn. 2	pochmurno	17
Helder	760	Z.Płn.Z. 2	pół zachm.	15
Sylt	756	Z.Płn.Z. 4	pół zachm.	14
Hamburg . 1)	759	Z. 4	bez chmur	13
Swineminde . .	753	Z. 5	pochmurno	15
Neufahrwasser.	753	Z.Płn.Z. 6	pochmurno	13
Kłajpeda . . .	749	Z. 5	zachm.	14
Paryż . . .	764	Z. 1	zachm.	16
Monaster. . . .	761	Z.Płd.Z. 2	zachm.	11
Karlsruhe . . .	763	Z. 5	zachm.	18
Wiesbaden. . .	762	spokojnie.	pochmurno	14
Monachium . .	764	PłdZ. 4	pochmurno	16
Kamienica . . 2)	761	Z.Płn.Z. 4	pochmurno	12
Berlin	759	Z.Płn.Z. 4	pochmurno	13
Wiedeń . . .	—	—	—	—
Wrocław . .	760	Z. 4	zachm.	13
Isle d'Aix . . .	767	Płn.Z. 3	pochmurno	17
Nizza	760	spokojnie.	pogodne	19
Tryest	760	spokojnie.	zachm.	24

1) Wczoraj silna zawieja z deszczem. 2) Wczoraj po południu zdala burza.

Pogląd na stan powietrza.

I od wczoraj mało co się zmienił rozdział nacisku; stan barometru jest nizkim ponad PłnW., a wysokim ponad PłdZ. Europy. Wietrzyk z PłnZ. z chłodnem, zmiennem powietrzem trwa bez przerwy ponad Europą centralną. Przy wschodnio-niemieckiem wybrzeżu wieje jeszcze silny wiatr z Z. Z wyjątkiem kończyn na PłdZ. spadł w Niemczech w wielu okolicach deszcz, a nawet gdzie niegdzie rzęsisty. Z Niemiec środkowych donoszą o burzach.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
25. Pop. 2	752,5	Z. burzliwy	pochm. 1)	+16,1
25. Wie. 9	753,3	Z. umiar.	zachm. 2)	+11,6
26. Ran. 7	755,9	PłnZ.orzeź.	pochm. 3)	+11,2

1) Przed połud. deszcz. 2) Po połud. i wieczorem deszcz. 3) Od godziny $10^{1}/_{4}$ do 11 deszcz.

Dnia 25 lipca maximum ciepła $+165,^{3}$ Cel.
„ „ minimum ciepła + 12,2° .

(Nadesłano.)

Wśród obecnéj walki o byt i coraz większéj konkurencyi; głównym czynnikiem powodzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa jest bez zaprzeczenia znajomość fachowa i rzetelność w produkcyi.

Mając za sobą długoletnią praktykę w mojem przedsiębiorstwie i wiedząc, że tylko smacznym i dobrym wyrobem można konkurencyi stawić czoło, trzymałem się od samego początku założenia méj fabryki ściśle powyższéj zasady, ażeby pod każdym względem zadowolić mych Szan. Odbiorców i Konsumentów. Najlepszym też dowodem, że od zasady méj nie odstąpiłem, jest to, że wyroby moje doznają coraz większego uznania i coraz większego pokupu.

Nie bez celu więc i nie na próżno poważyła się jedna z tutejszych fabryk naśladować moje papierosy **N. 56 Vulkan** tak dalece, że nawet firmę moją sądownie zapisaną przez dodanie jednéj głoski końcowéj zkoszlawiła i użyła go na swych paczkach do papierosów, ażeby tym sposobem kupujących omamić.

Ponieważ jednak przymioty onych falsyfikatów tak co do smaku jak i aromatu nie wyrównywają przymiotom moich papierosów **N. 56 Vulkan**, przeto obawiam się bardzo, aby naśladowane te papierosy nie były uważane przez nieświadomych sprawy kupujących za moje prawdziwe **N. 56 Vulkan** i nie dyskredytowały tym sposobem méj fabryki.

W interesie więc tak własnym jak i Szanownych Odbiorców i Konsumentów moich wyrobów upraszam bardzo, uważać łaskawie przy zakupnie papierosów na całkowitą mą firmę, t. j. **Nr. 56 Vulkan J. F. J. Komendziński.**

Dziękując zaś jak najserdeczniéj Szanownym Rodakom za dotychczasową życzliwość i popieranie mego przedsiębiorstwa polecam się i nadal łaskawym względom. (225)

Pełen szacunku i poważania
J. F. F. Komendziński.
Drezno w lipcu 1890.

Najwięcéj w materyał obfitującą ze wszystkich dzienników mód jest

„Illustrirte Frauen Zeitung.“

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerów mód i treści belletrystycznej. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same co w „Modenwelt,“ które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcéj podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba. (141)

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami, 12 wielkich kolorowanych obrazków mód, 8 kolorowych deseni do artystycznych robótek kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne w ogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — „Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami“ podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 marki 25 fen. (w Ausro-Węgrach podług kursu,)

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę gratis i franco przesyła Ekspedycya, Berlin W Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 182 król. pruskiéj loteryi.

(7) **Berlin**, dnia 25 lipca 1890 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

6 72 140 203 40 396 444 562 619 42 822 63 **1**135
90 223 575 658 82 713 94 98 827 61 82 **2**034 54 62 279
532 57 625 47 51 927 57 74 **3**009 15 131 55 376 85 438
[500] 90 627 [1500] 780 926 63 **4**118 93 256 375 86 560
[3000] 612 21 813 [3000] 14 903 23 [3000] 72 82 **5**052
105 [3000] 41 52 201 381 437 66 522 **6**176 339 92 336
453 78 723 41 808 930 **7**008 116 [1500] 51 324 514 54
95 795 866 930 **8**136 59 66 261 364 490 544 94 625
28 36 43 70 86 849 72 **9**197 230 386 92 526 33 637
54 79 707 87 933
10157 67 305 15 474 [1500] 524 51 77 697 [300] 714
68 86 875 990 **11**093 138 [300] 62 [300] 65 296 564 81
642 751 56 76 [1500] 85 833 995 **12**069 89 193 237
[1500] 54 308 16 496 511 715 58 84 **13**019 136 332 554
76 85 667 93 831 944 **14**057 119 [1500] 20 70 278 357
409 546 761 847 57 990 **15**148 234 85 428 32 523 643
816 920 42 **16**000 197 202 310 44 [3000] 800 54 912 20
17068 87 280 542 618 80 717 80 **18**003 304 447 526
90 98 636 745 [300] 79 841 93 990 **19**026 32 33 396
525 44 772 930
20053 56 253 378 [3000] 448 49 562 630 900 92 **21**017
67 150 388 410 569 937 **22**124 209 397 414 49 501 18
642 [3000] 813 82 93 988 **23**039 316 79 553 617 [1500]
52 716 21 93 98 856 928 35 49 **24**009 102 44 477 504
41 [1500] 725 **25**052 207 91 515 82 664 764 **26**409 96
603 63 91 713 898 909 15 26 87 **27**037 120 42 231 71
88 359 415 645 741 891 **28**075 128 51 61 202 32 38 40
329 55 71 73 97 99 619 48 907 11 21 [1500] 79 **29**064
70 113 274 482 711 43 59 823 942 80 82
30305 73 590 648 786 816 44 [300] **31**118 29 68
89 330 40 539 75 76 747 845 **32**065 [300] 147 263 [300]
793 939 92 94 [1500] **33**068 [500] 125 84 366 417 722 23
36 920 **34**114 98 243 58 62 320 414 539 63 609 80 99
704 36 60 836 906 29 **35**127 44 52 74 76 79 205 44 373
574 [500] 662 740 833 906 47 57 **36**197 [300] 344 433
52 96 520 51 791 934 **37**278 316 500 [3000] 46 658 68
802 **38**237 375 514 49 647 706 71 952 **39**008 11 107 90
525 781 819
40047 141 64 540 618 819 79 81 **41**070 402 19 568
641 733 72 [5000] 865 94 **42**050 [1500] 78 188 205 6
51 [500] 77 300 7 59 75 402 42 93 567 778 [300] 903 32
46 56 **43**032 70 102 [3000] 76 248 74 765 805 938 80
44000 72 148 218 61 337 50 414 514 608 78 724 91 888
45180 86 226 75 485 584 98 967 [300] **46**083 162 231
333 73 410 598 677 89 704 **47**222 [1500] 40 [300] 395
402 31 52 59 [3000] 548 77 603 [500] 728 41 806 88 [300]
90 921 **48**010 123 247 93 550 615 79 851 **49**007 12
62 250 319 35 37 411 745 815
50042 58 170 335 498 616 726 69 871 960 **51**104
73 91 409 510 [300] 12 22 865 [1500] **52**207 323 70 87
417 537 41 92 615 68 729 818 [300] 84 904 **53**045 47
233 57 335 51 405 70 572 74 635 772 77 885 97 [3000]
54017 67 199 258 [500] 508 712 811 91 946 **55**024 357
441 [300] 532 768 75 76 805 76 [3000] **56**036 125 30
65 234 354 437 46 82 [300] 572 803 [3000] 78 **57**413
79 509 79 674 **58**234 320 456 77 87 [5000] 698 728
945 **59**175 86 260 483 508 603 29 39 805 935
60016 214 71 97 311 68 [500] 406 72 531 92 653 60
863 986 89 **61**046 182 97 478 501 22 61 [300] 813 45 976
62056 89 342 424 67 570 79 88 [500] 823 981 **63**051 95
103 237 353 527 63 629 859 80 **64**039 75 185 [300] 309
45 54 404 21 92 628 67 773 [500] 870 978 **65**091 165 89
302 32 573 604 [300] 713 58 893 943 **66**049 112 240
484 580 798 871 87 **67**080 86 151 78 [3000] 85 413 49
[5000] 513 25 616 55 907 25 77 **68**045 73 83 140
335 [3000] 85 422 622 48 709 18 60 979 99 **69**914 20
156 382 547 625 752 815 27 900
70062 75 131 68 366 528 42 603 710 57 **71**169 315
404 584 [500] 642 718 837 [1500] 57 92 920 95 **72**097
189 213 387 425 582 958 81 **73**033 105 258 85 442 508
644 798 **74**274 566 85 86 90 718 893 903 22 [300]
75208 34 335 431 [300] 79 559 873 [500] 77 949 **76**125
93 237 92 322 70 95 471 811 13 65 73 901 **77**001 17 300
14 50 446 63 71 74 88 500 710 13 70 807 **78**022 395 588
601 82 772 867 945 92 **79**046 74 132 78 310 555 652
935 94
80418 44 [500] 716 68 910 76 **81**245 450 56 577 672
[300] 797 944 **82**017 18 23 27 28 108 [500] 39 212 39
[1500] 406 17 509 675 736 43 74 856 58 **83**026 [300] 88
113 60 91 206 [500] 24 55 407 [500] 74 510 650 56 724 811
84074 126 [500] 238 303 442 73 85 563 614 69 92 96
85139 [3000] 365 67 82 418 532 652 69 751 824 917 95
86196 258 363 420 [500] 516 99 666 713 79 807 8 17 86
924 [300] **87**294 335 432 95 524 64 623 723 42 [300] 63
867 988 **88**097 136 68 322 84 402 77 506 46 92 **89**051
70 [1500] 226 353 86 450 87 530 46 [3000] 622 43 760
63 957
90113 59 247 441 45 61 592 613 85 [3000] 87 743 71
95 825 **91**108 227 45 88 336 63 [3000] 73 429 57 94 574
686 91 766 840 928 60 **92**026 49 75 157 396 727 61 839
40 955 **93**360 72 541 63 608 813 61 984 **94**076 109
12 27 86 301 6 18 22 612 39 76 745 64 802 15 54 **95**039
94 337 67 411 16 51 536 [300] 715 93 842 904 27 97 [1500]
96025 174 317 31 434 586 95 600 [3000] 805 27 917
97074 174 216 346 599 697 719 805 78 922 72 **98**174
325 65 [300] 502 [1500] 623 51 706 803 938 **99**076 146
79 538 654 986
100028 220 72 310 [5000] 457 532 **101**120 268
71 74 323 409 12 73 663 755 89 823 40 84 973 **102**026
242 [1500] 348 404 44 532 706 26 43 53 996 [3000]
103147 49 292 427 583 630 705 822 66 **104**069 105
238 51 95 456 604 36 82 755 877 999 **105**006 108 292
356 469 581 606 43 **106**106 210 59 340 88 578 620 718
947 61 77 [1500] **107**053 59 317 62 449 [3000] 537
85 633 875 83 **108**012 307 90 483 540 61 **109**049
102 220 54 428 [3000] 627 63 83 714 95 802 96 916
110250 71 319 411 61 694 739 868 [1500] 946 **111**016
151 353 518 778 806 36 [500] 963 **112**111 385 [10000]
519 613 42 754 805 **113**100 224 40 498 613 53 64
892 **114**219 68 308 54 55 56 458 99 601 746 886 915
33 **115**082 178 228 354 425 575 83 606 722 846 73 86
89 **116**053 128 292 402 521 74 609 788 913 44 **117**155
[500] 407 30 518 60 [300] 600 59 61 814 **118**285 366
448 708 47 85 921 **119**249 621 57 705 831 914 22
120067 287 308 452 655 [500] 960 **121**005 21 77 80
[500] 216 330 434 549 703 821 933 35 **122**159 337 44
75 436 76 695 709 75 891 **123**072 125 221 343 585 609
50 63 838 90 **124**117 [1500] 88 200 55 318 536 96 775
957 **125**034 188 254 76 380 419 56 85 639 789 801 930
66 **126**181 221 416 38 535 91 [500] 633 740 943 **127**045
47 98 213 40 89 301 76 419 46 [300] 53 572 994 **128**167
340 414 18 513 40 **129**193 229 63 80 628 761 818 72 95
130219 614 21 57 825 72 929 62 **131**007 112 34
333 435 84 536 665 968 [500] **132**080 209 639 765 969
133011 121 68 80 223 97 479 [500] 545 [300] 98 940
134053 263 79 89 478 530 646 727 84 837 53 **135**064
76 205 311 652 838 **136**131 52 73 80 99 389 440 750
811 15 **137**036 233 343 442 [500] 656 86 716 885 916 17
39 **138**202 31 77 348 824 81 99 **139**095 114 308 69
441 601 [300] 56 721 840 [1500] 909
140039 62 90 220 46 426 529 53 642 [1500] 737 92
997 **141**270 343 56 683 744 55 906 **142**009 21 61 77
81 209 11 93 434 705 824 60 921 38 **143**154 264 82
318 38 442 78 502 82 626 [1500] 760 93 805 8 14 915
144112 209 11 326 424 31 84 635 705 88 907 [500]
145108 17 509 52 618 34 [500] 780 829 **146**198 331 86
482 [3000] 509 665 79 700 93 921 **147**042 162 258 [500]
380 86 536 629 780 [1500] 99 908 28 44 76 **148**067 142
47 250 355 [1500] 482 95 565 68 699 823 72 959 93
149100 467 529 71 662 747
150031 175 228 436 652 71 714 62 **151**030 116 [500]
29 [300] 42 98 253 [300] 71 347 80 404 551 714 74 846
972 **152**009 326 40 50 74 86 90 508 604 73 86 705 49
67 842 **153**023 211 438 598 650 731 867 70 963 **154**167
358 93 512 842 53 **155**023 [3000] 114 342 62 439 633 72
894 982 **156**085 154 264 66 70 524 [500] 681 708 857
972 **157**059 92 211 62 606 66 97 814 86 [1500] 99 917
80 91 **158**187 375 670 803 48 939 95 **159**135 69 591 601
761 66 822 35 995
160420 535 738 884 917 **161**048 200 352 679 732
822 915 85 **162**015 100 73 92 370 421 59 581 659 763
963 **163**077 106 47 73 222 51 73 [15000] 558 672
734 56 89 [3000] 97 899 975 92 **164**248 55 519 625
[500] 88 727 [1500] 996 **165**045 182 218 67 337 491 555
76 636 96 717 31 869 [3000] 910 28 **166**269 83 327 46
492 [1500] 668 85 736 821 97 [500] 915 19 83 **167**012
296 348 480 520 66 636 837 66 70 997 **168**019 182 263
374 97 512 [300] 13 40 711 71 **169**399 462 [3000] 63
579 95 635 94 98 768 87 999
170167 293 310 21 829 33 63 **171**114 535 73 [500]
690 92 963 79 **172**316 69 436 54 75 93 575 666 83 976
173156 248 56 300 13 889 960 **174**067 77 100 20 23
92 [300] 273 341 444 688 705 55 58 882 **175**314 432 629
75 971 **176**154 [300] 727 91 838 93 920 **177**056
342 93 446 60 80 584 665 87 721 837 944 79 **178**001
47 77 [500] 91 253 83 551 64 622 719 23 24 89 826 935
179075 290 [500] 631 48 61 831 97 901
180023 62 77 85 582 926 37 [1500] 67 **181**137 59
292 348 63 64 83 445 693 719 25 [3000] 824 74 [3000]
182208 11 75 569 600 64 728 841 76 906 [1500] 44
183002 285 309 58 604 49 83 840 62 903 96 [500] **184**044
150 [3000] 295 325 46 62 [1500] 521 71 617 [500] **185**155
79 89 367 86 415 23 88 [1500] 505 6 84 637 734 878 990
186059 [500] 61 102 71 210 29 42 325 27 99 554 60 68
742 **187**015 81 165 417 547 710 927 **188**042 107 16 81 201
21 62 85 377 907 53 **189**055 88 342 550 70 635 84 708 90

(8) Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

67 163 218 318 59 436 42 689 798 [300] 857 960
1069 325 26 31 570 725 **2**114 46 211 82 460 592 636 45
767 88 817 89 900 **3**096 210 52 391 408 39 704 82 819
954 **4**014 32 61 159 82 213 74 339 554 639 747 897
917 61 **5**076 31 44 87 476 662 77 746 822 55 84 **6**043
78 398 411 41 71 96 506 65 616 40 758 66 [300] 800 71
933 **7**130 235 54 483 669 89 724 89 **8**044 [3000] 359 495
501 606 **9**270 86 435 540 627 768 868 905
10343 423 571 631 784 85 96 **11**018 77 308 536 51
611 900 43 **12**078 330 654 707 79 822 94 903 73 **13**099
118 61 271 360 472 73 85 591 683 [300] 714 77 873 78
94 935 **14**176 328 [3000] 407 534 [3000] 792 848 916
86 **15**002 92 99 130 283 342 412 554 618 22 [300] 725
51 893 930 **16**026 63 119 31 299 317 442 80 537 784 85
809 992 **17**063 564 78 629 865 924 30 74 **18**027 78
95 98 202 87 466 501 15 621 67 715 19 807 69 **19**012
13 131 218 30 383 446 99 574 96 651 763 66 999
20026 80 97 133 214 46 [300] 86 397 506 72 764 889
21025 135 58 282 440 84 [500] 578 873 84 996 **22**059
61 81 254 498 99 551 64 66 84 620 21 22 705 853 54 76
80 **23**155 56 295 516 601 11 98 747 62 **24**030 296 553
[500] 621 921 68 84 **25**150 81 281 329 44 84 505 630 33
769 71 98 862 65 **26**054 115 41 74 571 685 767 843 44
983 **27**284 401 18 538 [300] 46 618 775 **28**021 52 101
220 45 83 516 419 518 613 824 902 10 **29**018 124 90 254
525 28 892 959
30003 102 34 228 39 302 422 43 513 37 84 694 719
[300] 40 848 84 929 **31**227 72 478 99 740 54 853 **32**100
279 93 493 699 919 29 65 **33**151 298 332 40 464 641 815
34037 55 56 84 747 867 914 77 **35**015 274 82 311 18
82 487 533 45 631 981 92 **36**041 50 173 384 436 39 60
68 743 800 8 9 92 **37**002 47 108 210 81 349 404 545
748 803 **38**023 56 92 259 300 624 56 701 896 937
39122 26 31 259 426 522 780 807 67
40084 176 219 322 51 70 72 76 402 578 626 776 864
41059 366 754 66 805 933 92 [300] **42**160 279 [300]
322 [300] 424 571 860 944 66 87 **43**228 366 86 418 597
827 57 74 **44**154 79 238 [300] 58 86 94 374 673 890
940 66 **45**021 65 92 146 574 90 799 854 [300] 901
46003 44 [500] 72 265 300 **47**368 77 99 405 60 522 53
640 959 78 **48**189 315 402 93 506 58 672 [3000] 78
723 49 [1500] 860 71 953 **49**229 36 [3000] 301 17 30 72
434 53 62 526 40 99 671 741 72 78 803 98 984
50028 114 204 97 413 [300] 39 90 609 844 954 **51**053
164 217 342 89 475 614 795 864 [3000] 964 **52**233 [300]
43 316 26 39 74 75 [500] 463 502 13 632 728 804 **53**094
122 50 60 63 233 64 [3000] 66 408 13 [300] 510 13 847
92 984 **54**386 504 79 608 721 862 65 933 82 86 **55**096
141 264 338 471 89 692 717 804 94 920 85 **56**063 335
408 536 85 717 57 829 944 **57**078 159 [300] 665 759 816
83 956 42 **58**040 62 [1500] 118 [3000] 97 220 53 356 402
83 627 42 810 79 [500] 911 24 **59**115 63 406 22 320 35
623 792 978 90
60037 148 266 353 55 410 94 791 849 955 **61**125
325 51 57 500 39 43 714 16 802 925 66 **62**014 79 235
566 671 754 905 **63**720 804 **64**196 487 527 53 61 716
65019 258 60 422 55 740 938 55 [500] **66**028 36 54 91
141 59 243 416 581 700 63 92 997 **67**143 243 79 353
435 520 643 77 788 827 58 986 **68**002 190 218 63 485
[3000] 501 606 782 900 23 **69**025 54 73 170 358 414
516 794 879 83 987
70024 108 38 52 218 24 95 338 83 420 81 82 96 586
704 [1500] 95 892 96 **71**093 177 79 82 280 88 545 [300]
615 47 901 21 **72**068 94 280 392 414 521 69 694 758
73262 359 410 57 61 88 527 28 749 829 **74**016 93 199
468 79 [500] 682 99 859 920 [300] **75**203 38 48 63 420
[3000] 71 558 **76**045 103 6 290 366 496 521 53 651 784
878 90 992 **77**121 82 201 368 86 499 593 98 929 53 97
78057 83 192 221 438 520 617 723 829 [1500] 51 60 90
930 **79**013 21 62 279 440 60 [500] 543 649 718 40 73
[300] 808 75
80014 100 285 462 509 94 [500] 760 64 **81**019 29
102 9 11 41 286 302 463 [300] 605 29 38 827 86 **82**289
355 622 30 721 [300] 53 **83**225 368 79 525 715 46 875
989 **84**214 [1500] 408 79 [300] 94 556 78 80 810 14 35
916 **85**052 140 76 227 87 337 93 524 [500] 641 93 713
859 975 **86**128 81 476 577 601 [500] 46 71 743 [300] 823 972
89 95 **87**044 202 83 340 605 20 751 **88**042 70 74 75
174 [1500] 85 92 565 758 **89**105 18 46 76 86 [3000] 223
58 302 22 58 83 501 11 21 50 78 834 953 61
90101 234 38 387 [3000] 418 555 636 712 27 29 831
33 903 [300] 16 34 62 80 **91**007 79 100 20 299 332 [3000]
76 450 521 30 37 663 704 22 83 828 47 839 86 **92**073
128 419 29 646 728 992 **93**000 8 186 286 95 475 [300]
764 915 **94**009 48 147 258 328 42 47 662 790 800 934
36 **95**237 55 311 18 465 [500] 98 782 817 [500] 90 827
96093 121 290 [500] 310 90 465 87 546 98 613 [1500] 714
838 58 968 **97**019 31 128 272 361 449 61 65 651 82 716
18 25 58 60 92 917 [300] 28 **98**041 100 269 390 513 52
[1500] 76 685 864 978 **99**190 91 310 700 818 [3000] 960 65
100114 70 339 46 68 416 819 23 908 56 [300] **101**043
130 66 403 542 96 628 708 859 [500] 913 **102**123 283
372 652 718 828 97 990 **103**039 48 52 187 226 343 547
604 51 715 885 903 5 89 **104**076 184 229 78 85 447 95
[300] 607 23 79 704 82 98 825 80 974 **105**011 64 [500]
71 147 61 77 229 74 94 335 50 59 98 436 63 90 517 611
700 75 91 826 **106**085 [500] 293 637 736 61 **107**057
212 308 589 955 **108**034 167 83 232 34 86 647 725
109034 48 133 415 [300] 532 608 39 782 851
110074 112 453 511 [1500] 625 786 827 71 966 **111**010
11 38 83 91 164 243 318 546 671 77 717 [3000] 82 912 34
[1500] 52 54 [500] **112**069 121 34 551 798 808 27 **113**018
96 233 473 667 **114**051 152 222 447 522 53 668 836 63
948 68 **115**158 60 243 66 309 678 809 925 [1500] 43
116091 329 414 30 [500] 534 98 646 830 31 98 976
117160 65 274 82 400 62 764 827 903 5 **118**010 54
136 79 92 288 [1500] 327 574 939 **119**007 97 [15000]
103 15 43 52 203 16 93 [1500] 359 90 520 24 704 67 81
916 63 78 83
120046 322 427 98 896 **121**066 210 78 332 80 405
29 570 836 929 **122**023 [3000] 149 231 574 833 84
123026 [500] 89 101 13 51 251 400 [300] 576 [300] 732
80 858 **124**030 138 269 471 506 32 [300] 41 696 828
932 [1500] **125**157 252 74 311 17 86 420 26 502 754
87 806 21 99 906 **126**088 189 94 304 57 540 [3000]
603 48 735 [300] 67 75 90 859 66 915 **127**025 89 279
82 445 51 515 607 71 90 [500] 798 873 969 **128**248 307
553 63 79 649 744 [1500] 53 70 941 **129**169 [1500] 227
75 725 [3000] 92 847 64 76 [500] 936
130104 86 340 490 687 736 69 974 **131**032 42 244
48 75 658 725 78 972 **132**204 356 467 [500] 519 777
812 34 **133**037 107 56 227 [500] 321 29 477 523 49 82
755 89 986 **134**018 363 65 584 603 710 13 69 886 955
135010 57 260 388 431 91 558 93 607 804 968 91 **136**023
226 84 387 589 783 925 80 85 **137**076 456 668 759 803
81 88 944 68 **138**024 51 69 189 254 523 609 24 711 78
139048 427 39 517 746 53 820
140103 282 589 662 87 [300] 93 775 84 95 892 998
141019 61 186 208 53 445 [1500] 50 793 **142**011 18 44
73 [500] 210 [1500] 64 74 306 462 685 728 905 [3000]
143137 93 277 93 310 15 28 515 95 663 842 45 70 **144**123
280 454 512 39 59 826 938 57 **145**013 114 24 66 261
470 574 800 92 **146**020 242 525 44 48 623 52 707 20
832 **147**134 60 [300] 269 498 598 747 91 826 92 **148**159
284 427 99 506 612 743 883 977 **149**072 194 368 628
743 [500] 61 96 876 92
150067 140 52 361 417 534 84 670 95 864 [3000]
151059 127 33 229 595 636 71 793 815 [3000] 989 **152**110
86 216 70 72 346 515 [500] 44 51 616 707 [500] 85 819
917 **153**105 29 42 86 367 490 [500] 555 664 71 821
154021 47 154 70 343 438 73 [5000] 87 [3000] 941
155107 78 89 296 [3000] 364 613 16 810 28 37 **156**275
[300] 518 56 644 95 730 859 [1500] 944 **157**060 201 453
500 81 86 803 82 916 63 86 **158**024 72 129 32 50 334
494 532 624 704 [1500] 817 23 905 52 **159**261 84 479
562 607 868
160005 142 464 70 590 655 69 861 915 74 [500]
161323 501 31 [3000] 673 715 55 830 66 **162**636 204
80 311 475 92 517 [300] 29 52 712 58 898 968 **163**070
83 85 168 417 43 45 521 702 869 **164**231 361 466 526
[3000] 692 770 [3000] 833 86 88 **165**038 [1500] 39 [300]
104 95 212 422 29 38 741 42 61 898 941 48 81 **166**050
98 108 216 48 353 81 572 [300] 641 [300] **167**053 221
404 521 34 621 25 752 807 **168**092 202 306 84 403 9
95 514 750 59 964 **169**108 220 [500] 62 70 469 622 52
766 873
170005 59 151 210 89 90 [3000] 319 437 523 625 68
[500] 77 **171**249 51 342 56 435 531 96 640 45 822
172179 321 44 760 992 **173**044 53 153 223 80 362 567
651 76 841 914 57 94 **174**182 97 308 520 628 714 20 47
56 802 89 **175**096 137 74 218 75 527 622 89 764 66 76
847 88 900 53 **176**009 68 174 281 364 439 43 57 59 575
99 634 814 **177**119 28 257 313 26 33 78 95 780 827 89
948 73 **178**412 503 10 97 [3000] 718 920 37 **179**182
245 302 496 562 656 91 718 42 67 96 829 944
180174 688 772 803 35 55 921 59 66 **181**097 213
339 61 96 484 92 626 759 811 932 57 **182**048 90 297
300 34 64 77 417 60 [1500] 81 [5000] 624 752 995
183051 115 51 [500] 200 [3000] 62 419 25 727 904
184086 217 312 416 526 695 751 52 78 86 873 86 911
185063 72 138 204 380 424 91 [500] 579 917 83 97
186018 105 310 530 [3000] 70 [1500] 654 832 946
187090 151 85 217 312 [3000] 35 461 624 744 85 847
188022 125 324 419 576 [500] 745 975 **189**123 343
[300] 75 511 835 67